1947

Modlitwy

dla nabożnego Chrześćianina

przy

Spowiedzi

i

przy Używaniu

Wieczerzy Pańskiey,

z Przydatkiem

niektorych pospolitych modlitw.

Także i

Modlitwy

w Chorobie i przy Skonaniu

z niektoremi poprzedzaiącemi napomnieniami,

ktore na widok wystawił

X. Paweł Twardy.

W Brzegu,

drukował J. E. Tramp,

1778.

Przedmowa
do nabożnego Czytelnika.

Juzći prawda rozmaite Ksiązki, zawieraiące w sobie Modlitwy dla nabożnego Chrześcianina i w polskim iezyku na widok wyszły, ale ponieważ ieszcze takowey Ksiązki nie widziałem, ktoraby Chrześcianinowi osobliwie przy Spowiedzi i używaniu Wieczerzy Pańskiey służyła, a naywięcey tylko modlitwy w Kancyonałach postawione, od naszych Polakow na ten czas zażywane bywaią, ktore choćiaż od nabożnych Bogomodlcow spisane i przełożone są, przećie dla małego pocztu takowych modlitw nabożności Chrześcianow na tak ważny czas zupełnie nie dogadzaią; Tedy mi śię to nie zdało bydź zbyteczna, takowa Ksiązke wydać, ktoraby nabożność Chrześcianow przystępuiących do Spowiedzi i do Stołu Bożego, modlitwami w nieco większym pocżćie wyrażonemi, (iednakże przećie dla tym tańszey ceny nader obszernym nie chćiałem bydź,) ieszcze lepiey podpierać i zagrzewać mogła. Wiedząc też, iż nie mały poczet iest takowych Chrześcianow, jako z wyższego, tak też z niższego

i podleyszego stanu, ktorzy należycie nie uważaia końca używania Wieczerzy Pańskiey, i z iakim się przygotowaniem do niey przybliżać powinni, tedym krociuchno niektore naypotrzebnieysze napomnienia lub przestrogi wprzod podał. Na ostatku zaś niektore modlitwy pospolite przyczyniłem, maiąc, iako w całey tey książce, tak i tu osobliwie wzgląd na prostych i niższego stanu ludzi. A ponieważ też Chrześcianie w chorobie albo na śmierteLney pościeli zwyczaynie pragną pociechy, a do modlenia się i do wzdychania gorącego skłonnemi bywaią, tedy i takowym chciałem się przystużyć wyrażeniem niektorych modlitw, z poprzedzaiącym napomnieniem tak dla zdrowego, iako też dla chorego Chrześcianina. Pan Bog ale niech tey małey pracy błogosławi, iednego każdego oświeci i poświęci, i da mu dar Ducha modlitwy, żeby przy zażywaniu tey Książeczki ze szczerością serca swego się modlił, i spuszczaiąc się na obietnicę Chrystusową: o cokolwiek byście prosili Oyca w Imieniu moim, da wam, z tym większą się pewnością wysłuchania modlitw spodziewać mogł. Pisałem

w Wrocławiu
d. 15. Września
r. 1777.

X. P. Twardy.
Pastor pol. & Ecclesiastes
ad St. Christoph.

Pier-

Pierwsza Część,

Zawieraiąca w sobie Modlitwy przy Spowiedzi i używaniu wieczerzy Pańskiey, z poprzedzaiącym napomnieniem dla Chrześcianina gotuiącego się do Stołu Bożego.

I.

Przestroga albo Napomnienie dla Chrześcianina, gotuiącego się do stołu Bożego.

Nabożny Chrześcianinie! umyśliłeś przystąpić do stołu Bożego, albo do używania Wieczerzy Pańskiey, strzeżże się tedy, żebyś z prostego zwyczaiu nie przystępował; nie z tey przyczyny, ponieważ inni Chrześcianie przystępuią, albo ponieważ cię pewny czas, ktoryś sobie wyznaczył, do tego napomina; aniż z obłudy, boiąc się, żeby cię nie miano za odszczepieńce od ko-

ściołá albo bezchrześćianina. A tak ſobie też nie myśl, żeby iakiekolwiek powierzchne używanie wieczerzy Pańſkiey człowieka uſprawiedliwić i zbawić mogło, żeby bezbożnik dostąpił odpuſzczenia grzechow i łaſki Bożey, ktory ieſzcze w grzechach zostać myśli. Takowe ćieleſne używanie człowiekowi nie tylko nic nie pomoże, ale mu też ieſzcze ſzkodźi, bo takowy będźie winien ćiała i krwie Pańſkiey, to ieſt wpada w rowną winę i w rowny ſąd karania z owemi, co Pana Chryſtuſa złośćią zięći zabili, i tym ſpoſobem ſąd ſobie ſamemu ie i pije, nie rozſądzaiąc ćiała Pańſkiego, to ieſt: nie uważaiąc, iaka ieſt rożność miedzy ćieleſnym pokarmem, a miedzy tym niebieſkim. Takowego tedy niegodnego i ſzkodliwego używania wieczerzy Pańſkiey każdy Chrześćianin powinien ſię wyſtrzegać, a na przećiwko temu nabożnie uważać, co do godnego i zbawiennego używania iey należy. Powinien ſobie pomyślić: ku temu końcowi przyſtępuię do ſtołu Bożego, abym pamiątkę męki i śmierći Zbawićiela mego z innemi Społchrześćianami wierzącemi obchodźił i wznowił, aby uſność i wiara moia w łaſce Bożey umocniona i utwirdzona była, a do świętobliwego żywota ſkutecznie tu będąc zachęcony i pobudzony, nieomylną miał nadźieię do żywota wiecznego. A żeby

by się Chrześcianin tego skutku lub pożytku z używania wieczerzy Pańskiey tym pewniey doznać mogł, następuiące nauki lub napomnienia zachować i przestrzegać powinien.

1. Przed używaniem wieczerzy Pańskiey.

Gotuy się z nabożnością do Spowiedzi i do stołu Bożego za czasu, odwracaiąc serce i myśli swoie od świątowych rzeczy, i obracaiąc ie na uważanie przewielebney Swiątości, w ktorey używamy prawdziwe ciało i krew Pana Iezusa Chrystusa pod chlebem i winem. Bo gdy się często do cielesney poważney sprawy pilnie gotuiemy, aby się nam tym lepiey poszczęściła, toć tym więcey powinnismy to przestrzegać względem wieczerzy Pańskiey, i do niey się gotować, ieżeli nam ma służyć ku zbawieniu naszemu. Takowe przygotowanie zawiera w sobie doświadczanie samego siebie, i wszystkich postępkow swoich, ktore człowiek powinien przyrownywać do przykazań Bożych, aby tak poznał występki i grzechy swoie. Do takiego poznania grzechow służyć będzie obiaśnienie i wyłożenie powinności naszych w przykazaniach Bożych wyrażonych, iako potym daley w teyże Księżce ku zbudowaniu i doświadczaniu twemu znaydzieß, a sumnienie twoie własne na to rozsądzi.

Do takiego Przygotowania ku wieczerzy Pańskiey należy też i iawne rozgrzeszenie, gdy sługa Boży po danym napomnieniu naświłasne wyznanie grzechow iednego każdego, albo, iako na niektorych mieyscach zwyczay iest, na powszechną spowiedź i modlitwę przepowiadaną Chrześcianowi opowiada łaskę Bożą i odpuszczenie grzechow, lecz z tym warunkiem, ieżeli ma prawdziwie pokutuiące i wierzące serce. Względem takiego rozgrzeszenia następuiące dam napomnienie.

1) Nie myśl sobie człowiecze! żeby takowe ustne wyznanie grzechow twoich, albo upewnienie spowiednika i Nauczyciela twego o odpuszczeniu ich, tobie niepochybnie wyiednać i sprawić mogło usprawiedliwienie twoie, chociażbyś nie miał pokutuiącego i wierzącego serca, i szczerego przedsięwzięcia, żywota twego polepszyć. Bynamniey! Pan Bog tylko cię zna, on doświadcza serca i wnętrzności człowieka, a według tego sądzony i rozgrzeszony będzieś, on też iedynie ma moc grzechy odpuścić, a nie Nauczyciel. Gdyby tedy Sługa Boży do ciebie ieszcze niepokutuiącego grzesznika rzekł: grzechy twoie są tobie odpuszczone, nic ci to nie pomoże, bo grzechy twoie przecię będą i zostaną zatrzymane, poki prawdziwie nie pokutuieß. Gdy zaś z pokutą i wiarą przy-

przystępuiesz do spowiednika, maiąc wolą się polepszyć a prosząc Boga ku temu końcowi o Ducha świętego, i o odnowienie serca, tak potym obietnicom łaski Bożey wierzyć i one tym śmieley sobie przywłaszczać możesz, ktore ci spowiednik twoy na umocnienie wiary i na pociechę zasmuconego serca z słowa Bożego przypomina

2) Będąc przed spowiednikiem, miey pilną baczność na słowa i napomnienia iego, a przyimiy ie nie iako słowa ludzkie, ale iako w prawdźie są, iako słowa Boże. A gdy wraz z innemi spowiadaiącemi się przed nim stoisz, a on w uprzedzaiącym potym napomnieniu niektorych grzechow i niecnot wspomina, nie mow w sercu swoim: to dla tego to dla owego, ale się przed Panem Bogiem szczerze doświadczay, a ieżeliś w takowych grzechach dotąd żył, ktorych wspomniał Nauczyciel twoy, nie gniewy się na niego, ale przyimiy naukę, napomnienie, radę i przestrogę od niego, iako od przyiaciela duszę twoiey z wdzięcznością, tak też potym pociecha iego rozweseli serce twoie, żalem i smętkiem dla grzechow twych iuż napełnione. A po rozgrzeszeniu pamiętay zawsze na napomnienia tobie dane, rozbieray ie w sercu i według nich się sprawuy.

3) A gdy się ten moment albo czas iuż przybliża, w ktorym przystępować masz, czyń to powoli, innym

nie zabiegaiąc. Osobliwie też tym więcey tu rozważay z nabożnością serdeczną Dary, ktorych pożywać masz ku ochłodzie i pociesze duszy twoiey, mianowicie święte ciało i drogą krew Pana Jezusowę. Pamiętay na krwawą ofiarę Zbawiciela twego, ktorą sprawiedliwości Bożey za cię przyniosł, a iż się to ku temu końcowi stało, abyś napotym iemu służył w świętobliwości i sprawiedliwości po wszystkie dni żywota twego. Pamiętay na to, iż ci nie tylko drogę do zbawienia wiecznego opisał, ale ią też sam wyznaczył stopami i przykładami swemi świętemi, a przetoż doświadczay siebie samego, iezeli z tym przedsięwzięciem przystępuiesz, abyś go też napotym w wszystkich iego cnotach naśladował. A gdy po takowym pilnym doświadczaniu siebie samego i po rozsądzeniu sumnienia twego przekonany będziesz, że z takowym świętym umysłem przystępuiesz, możesz się radować i wierzyć, że używanie wieczerzy Pańskiey skutek swoy przy tobie pokaże, a że uważanie śmierci Chrystusa Pana, i dobrodzieystwo Boże tobie okazane, krwią Syna Bożego, Jezusa Chrystusa będąc oczyszczony od wszystkich grzechow, tobie mocną pobudką będzie, iemu się napotym oddać, własnym iego i poddanym zostać, i gorliwie naśladować dobrych uczynkow. Jezeli=

żelibyś zaś po takowym doświadczaniu poznał, że ci takowey szczerości i przedsięwzięcia świętego nie dostawa, day się ieszcze do tego pobudzić, inaczey bowiem nic nie pomogłoby ci używanie Wieczerzy Pańskiey, gdybyś bez tey szczerości przystępował, i zaprzałbyś się w sercu Zbawiciela twego, choćiażbyś go tak powierzchnie u stołu iego wyznawał. Przetoż proś Pana Boga pokornie o pomoc do szczerego nawrocenia, proś go o Ducha iego świętego, aby cię odnowił i sposobnym uczynił do spełnienia obietnice daney, że chcesz żywota twego polepszyć.

2. Przy używaniu Wieczerzy Pańskiey.

Strzeż się, żeby serce twoie cudzemi i marnemi myślami obciążone nie było, coby nabożność twą przerywało; nie dopuszczay, żeby oczy twoie tam i sam po stronach latały; nie day się też zwieść do rozmow z innemi w domie Bożym, ktore nigdy, a w ten czas namniey przystoią; ale raczey myśli twoie obroć na Zbawiciela twego, i na uważanie pociechy i zbawienia, ktorego się tu stawasz uczestnikiem, a przyimuiąc te dary niebieskie, podnieś serce twoie ku Panu Bogu, i dziękuy mu za to gorliwym wzdychaniem, albo śpieway na chwałę iego z innemi

przystępuiącemi do stołu Bożego, a tak nabożność serca twego tym więcey rozpalona i podpierana będzie.

3. Po używaniu Wieczerzy Pańskiey.

Dziękuiąc Panu Bogu za dobrodzieystwa, duszy twoiey okazane, pamiętay na obietnicę iemu daną, że się chcesz polepszyć, bo ieżelibyś tego zaniedbał, i nie poprawił się, nic nie pomogłaby ci ta twoia nabożność. Z tey przyczyny nie zapuszczay się zaraz do towarzystw, strzeż się zawsze rozpustnych i dla duszy twoiey niebespiecznych mieysc, by snadź to dobre, do ktoregoś był pobudzony, prętko zaś nie było zaduszone, ale raczey pilne miey o to staranie, żeby się wszystkie twoie dobre zamysły i przedsięwzięcia w sercu głęboko wkorzeniły, przetoż daley o tym w osobności twoiey rozmyślay i Pana Boga proś o łaskawą iego pomoc i podporę do wykonania tego, coś przyobiecał. A potym strzeż się grzechow, ostrożnie sobie postępuiąc, i uważaiąc iż nie w ten tylko dzień, w ktorym używamy Wieczerzą Pańską, powinniśmy Panu Bogu, się modlić i śpiewać, i grzechow się wystrzegać, ale iż do tego obowiązani iesteśmy po wszystkie dni żywota naszego, a ieżeliśmy to uczynili i spełnili, powin-

iey powinniśmy się potym codziennie doświadczać, i z sobą pilnie rachować.

II.

Modlitwy przy Spowiedźi i używaniu Wieczerzy Pańskiey.

1.

Modlitwa poranna, w ten dźień, w ktorym do spowiedźi i stołu Bożego przystąpić myśliß.

Miłośierny Boże! otwieram oczy moie i przypatruię się świadectwom łaski i miłośierdźia twego, ktoregom się i w tey przeßłey nocy doznał. Broniłeś mię iako po wßystkie inne czasy, tak też i w teyże iuż skończoney nocy od ßatańskiey złości, i od wßystkiego złego ciału i Dußy ßkodliwego; nie dopuściłeś też, abym w oną wielką noc cielesney śmierći zasnął, pokim się nie porachował z sobą, i łaski twoiey dostąpił. Za ktorą obronę i miłośierdźie tobie serdeczne oddawam dźięki. A ponieważ dźiśia do tronu łaski twoiey z onym celnikiem przystąpić i grzechy moie przed tobą wyznawać umyśliłem, tedy napełń serce moie nabożnością świętą do tego mego przedsiewźięćia, a day, żeby ten dźień był dniem moiego prawdźiwego nawrocenia i powstania ze snu grzechow.

Ach Boże moy! opuſzczam łoże moie, dopomożże mi do tego abym też opuścił wſzyſtkie drogi moie złe; otwieram oczy moie cieleſne w tym poranku, day, aby też duchownym ſpoſobem oczy umyſłu mego się otwierały, a tak ocucone nowości żywota pilnowały. Odſłoń tedy i oświeć ty ſam oczy moie, abym poznał niebeſpieczeńſtwo duſzy moiey, abym poznał błędy i grzechy moie, w ktorychem się dotąd nieſzczęśliwie kochał. Połam i pokruſz ſerce moie, i napełni ie prawdziwym żalem i ſmętkiem, a potym pobudź mię przez Ducha twego świętego, żebym iedynie do Ciebie się uciekał, i łaſki twoiey pokornie ſzukał. Gdy przyſtąpię do ſpowiednika mego i ſługi twego, day, abym to czynił z nieobłudną nabożnością, i grzechy moie wyznawał przed tobą iak przed wſzyſtko wiedzącym Bogiem. Day, aby ſłowa Nauczyciela mego wzruſzyły ſumnienie moie, a napomnienia iego pobudziły mię do polepſzenia żywota mego. A ponieważ w ten czas nay więcey naciera ſzatan na człowieka, i przedsięwzięciu, iego świętemu przeſzkodzić chce, tedy bądź obroną moią, i zaſtępcą moim, aby nie przerwał nabożności moiey. Poświęć a kieruy ſam oczy i wſzyſtkie ſmyſły moie, żeby się nie obracały na ſtrony i na rozmaite zabawki duſzi moiey

iey szkodliwe, ale żeby były skłonne i sposobne do uważania i przyięcia łaski twoiey. Wypędź z serca mego wszystek gniew, nieprzyiaźń i chciwość pomsty przeciwko bliźniemu memu, a na przeciwko temu day, żebym każdemu serdecznie odpuścił, iako i ty miłosierny Boże! każdemu odpuścić chcesz winy iego. A potym do godnego używania Wieczerzy Pańskiey przygotuy mię, abym nie tylko usprawiedliwony, ale tez poświęcony, w wierze utwirdzony i do pobożności pobudzony powrócił się do domu mego. Wysłuchay modlitwę moię dla miłosierdzia twego wiecznego, Amen.

2.

Wzdychanie i modlitwa o poznanie grzechow.

Ocuć się, Duszo moia! ze snu grzechow, a obacz i poznay związki i sidła diabelskie, ktoremiś dotąd obciążona była. Oderwiy się od grzesznych twoich zabawek, w ktoryches się dotąd kochała, a podnieś oczy twoie wzgorę na Stworzyciela i Oyca twego miłosiernego. Uważay nabożnie, iako cię ten Ociec łaskawy przez tak długi czas cierpiał, i gdyś drog iego znać, i na nich chodzić nie chciała, przecię na ciebie, choć nieposłuszne dziecię litościwym okiem pogla-

poglądał. O miło Dußo! nie będzieß się mogła wymawiać, uczynki twoie złe świadczą przećiwko tobie, a oczy Naywyżßego wßystko przepatruią i doświadczaią serce i wnętrzności człowieka; uniżay się tedy przed Bogiem i Oycem twoim, i proś go, żeby ći pomogł, wywikłać się z tak wielkiego niebespieczeństwa. Oycze litośćiwy! gdy dobroć twą i ćierpliwość uważam, ktorąś mię dotąd nośił, a na moię przewrotność wspominam, to się wstydzę i sromam się, podnieść oblicza mego do Ciebie, bom głupie uczynił, i zbłądźiłem nader barzo. Twoiey ćierpliwośći to iedynie przypisuię, żem dla mnostwy grzechow moich iuż dawno nie był wyćięty, iako drzewo płonne i suche, żadnego dobrego owocu nie przynoßące, a nie był wrzucony do przepaśći piekielney, gdźie inni grzeßnicy, ktorzy tu pokutę swą od iednego czasu do drugiego odwłaczali, nad głupstwem swoim narzekaią i wiecznie narzekać będą. Ach Boże moy! niechże daley nie postępuię w tym głupstwie i zaślepieniu moim. Racz sam wzrußyć sumnienie moie, abym ocućiwßy się ze snu grzechow i ulęknąwßy się nad niebespieczeństwem dußy moiey, do Ciebie się ućiekał. Przypomniy mi przykazania twoie święte, ktore miały bydź pochodnią nogam moim, i przekonay mię, iako postępki moie

moie oddalone były od rozkazow twoich. Nazywam się Chrześcianinem, ponieważem na imię twoie ochrzczon, i przy Chrzcie świętym przymierze z tobą uczynił, obiecawſzy tobie, że wolą twą wykonywać i pełnić będę. Ale ſumnienie świadczy przeciwko mnie, żem to przymierze z tobą uczynione złamał, przykazania twoie częſto przeſtępował, a po Chrześciańſku nie żył. A ponieważem Chrześcianinem, i miedzy Chrześcianami urodzony i wychowany, tom też wolą twą świętą poznał, albo przynamniey poznać mogł. Rodzice moi i Nauczyciele ſtarali się o to, abym Ciebie, wolą twą, i ktoregoś poſłał, Jezuſa Chryſtuſa doſtatecznie poznał, a iam o tę znaiomość nie dbał, albo nie ſprawowałem się według tey poznaney woli twoiey. Ach Boże! coż mi tedy pomoże, żem miedzy Chrześcianami wyroſł, i mogłem wolą twą poznać, kiedym się tego uczynkami moimi złemi zapierał? O lepieyby było, drogi ſprawiedliwości nie uznać, niżeli poznawſzy ią, odwrocić się od podanego rozkazania świętego; bo ten ſługa, ktoryby znał wolą Pana ſwego, a nie był gotowym, ani czynił według woli iego, wielce będzie karany. Częſto iuż uważałem to, częſto iuż uczyniłem to chwalebne przedsięwzięcie, do Ciebie się nawrocić, ale wſzyſtkie ta-

kowe

kowe przedśiewzięcia iako dym prętko zniknęły. Teraz tedy drzy od stra- chu przed tobą serce moie, bo się są- dow twoich i sprawiedliwey pomsty lękam. Lecz nie odrzucay mię ieszcze od śiebie. Mam wolą teraz za ła- ską twą nawroćić się, iuż odtąd gdy mię iako drzewo złe okopiesz, i łaska- wie podeprzysz, dobre owoce przyno- śić będę. Przetoż nawroć mię, a- bym był nawrocony, bądź mi łaską i podporą, abym powstał, a powsta- wszy iuż napotym, tobie wiernie słu- żył! Wysłuchay wzdychanie moie dla miłośierdźia twego wiecznego, amen.

3.

Doświadczanie śiebie samego według Przykazań Bożych.

Miły Człowiecze! miedzy wielu dobrodzieystwy, ktoreś odebrał z ręki Pana Boga twego, iest bez wątpienia to nayprzednieysze, iż ći wolą swoię albo powinnośći twoie w Przykazaniach swoich świętych obiawił, abyś wiedział, iako według upodobania iego żyć i postępować so- bie masz, obiecuiąc ći łaskę i błogosła- wieństwo, ieżeli to przestrzegać bę- dźiesz, a niełaskę i przeklęctwo, ieżeli się od tego odwroćisz. Przetoż po- nieważ ći oznaymił Pan Bog, co iest dobrego, i czego chce po tobie, ra- chuy

chuy teraz sam z sobą, przedłoż przed się tablice Przykazań Bożych, a z nimi zrównywaiąc uczynki i postępki twoie, łatwie poznasz, czego się możesz spodziewać albo czego oczekiwać.

Jakże tedy: Przestrzegałeśli wolą Bożą według pierwszego Przykazania? Miłowałeśli Pana Boga nade wszystkie rzeczy czyli miłowałeś więcey i chwaliłeś stworzenia, iako to maiętności i bogactwa, służąc im raczey, niż stworzycielowi twemu? Miłowałeśli serdecznie Odkupiciela twego, usiluiąc się iemu, się wdzięcznym pokazować żywotem pobożnym, czyli miłowałeś grzechy kochaiąc się w wykonaniu pożądliwości twoich grzesznych? Miłowałeśli Ducha Swiętego, ktory cię od złego odrywał i do świętobliwego żywota pobudzał, czy kochałeś się w uporności i przewrotności? Miałeśli dziecinną boiąźń przeciwko Panu Bogu wystrzegaiąc się, Oyca twego niebieskiego, grzesznemi postępkami gniewać, czyli bałeś się ludzi, i dla boiaźni ludzkiey zapierałeś się Pana Boga? Ufałeśli w Panu Bogu, spuszczaiąc się na niego względem wyżywienia twego i w krzyżu twoim, czyli wątpiłeś o opatrzności iego łaskawey, i spuściłeś się tylko na bogactwo twoie albo na innych ludzi.

Zażywałeśli dobrze Imienia Bożego, uważaiąc, że Pan Bog ciężką karę, i pomstę dla tego naznaczył, ktory imię iego święte na darmo bierze? Zażywałeśli imię Pana Boga twego przy szczyrych i nabożnych modlitwach, onego pokornie wzywaiąc w wszystkich potrzebach i dolegliwośćiach twoich, czy znieważyłeś go fałszywym i krzywoprzyśięganiem, albo rozmaitemy bluźnierstwy, zabobonnemi czarami i obłudnym nabożeństwem?

Jakożeś święcił dzień Pański? Przychodziłeśli z pilnośćią na słuchanie słowa Bożego, czyli zaniedbywałeś tego dla nikczemnych przyczyn? A gdyś szedł do domu Bożego, strzegłeśli nogi twoiey, będąc skłonnym ku słuchaniu, czy zabawiałeś się cudzemi i grzesznemi myślami w Swiątnicy Pańskiey? A iakożeś żył przez ten cały dźień? Swięćiłeśli ten dźień czytaniem i uważaniem słowa Bożego, śpiewaniem i modlitwami, czy zgwałćiłeś go codzienną pracą i robotą, albo piiaństwem, rozkoszami i innemi takowemi niecnotami?

Powinnośći czwartey o przykazania przestrzegałeśli z pilnośćią? Jeżeliś oycem albo matką, wychowuieszli dziatki twoie w karności i w napominaniu Pańskim, czyli staraiąc się tylko o ich ciało, zaniedbywasz

duszę

duße ich, nie uważaiąc, że będzieß musiał i za twoie dźieci Panu Bogu odpowiadać? Jeżeliś dźiecięciem, czćiłeśli Oyca twego i matkę, będąc im posłußnym, czyli sprzećiwiałeś się im, i gniewałeś ich uporuośćią twoią, gdy ćię do czego napominali? Jeżeliś Panem lub gospodarzem, ułatwiałeśli dobroćią i łaskawośćią pracę poddanych i czeladzi twoiey oddawaiąc chętnie nagrodę i zapłatę zasłużoną, czy ią niesprawiedliwie zatrzymał, a nad to fukaniem, łaianiem i przeklinaniem zwodźiłeś ie podobno do niećierpliwośći? Jeżeliś poddanym albo czeladnikiem, byłeśli wiernym przy wykonaniu powinnośći tobie nakazanych, czyli na oko tylko służyłeś, ośukaiąc Pana lub gospodarza twego?

Wspierałeśli też bliźniego twego w biedźie, ubostwie i niebespieczeństwie iego, czy zawierałeś niemiłośiernie serce twoie przed nim? Obchodźiłeśli się po braterstu i zgodnie z nim, czy miałeś go w nienawiśći i ßukałeś pomsty? Starałeśli się usilnie o żywot iego, nie tylko o ćielesny, ale też o duchowny, czy ukracałeś żywot i zdrowie iego, przez zwodzenie do piiaństwa, i dußy iego ßkodząc złemi przykładami? A o swoy właśny żywot starałeśli się? Podobno w obżarstwie i opilstwie i innych takowych niecnotach żyiąc, przywiodłeś

się

się o żywot i o zdrowie, a staranie o Duszę twą i żywot wieczny zaniedbawszy, stałeś się mężoboycą w oczach Bożych.

Zachowałeśli czystość serca twego, pamiętaiąc zawsze na Pana Boga, czy kochałeś się we wszetecznych myślach, słowiech i uczynkach? Usiłowałeśli się, bliźniego twego pobudzać do czystości i świętobliwości, rozmawiaiąc z nim o tym, co iest poczciwego, sprawiedliwego i czystego, czyli dawałeś zgorszenie niepowściągliwością twoią, rozmaitemi żartami lubieznemi i słowy nieczystemi, ktoremiś złe iego żądze rozpalił? A ieżeliś w małżeństwie, zachowałeśli dotąd wierność małżeńską.

Obchodziłeśli się sprawiedliwie i słusznie z bliznim twoim, albo oszukałeś go przy kupowaniu lub przedawaniu? Nabyłeśli tego, co masz, sprawiedliwym sposobem, czyli przymieszałeś nieco do maiętności twoiey ukrzywdzeniem bliźniego? Aza nagrodziłeś też chętnie bliźniemu twemu, gdy cię sumnienie przekonało, żeś mu krzywdę uczynił? Przestawałeśli na cząstce maiętności i żywności od Pana Boga ci daney, udzielaiąc też łaknącemu i ubożsemu, albo byłeś niespokoynym i nienasyconym przy dobrodzieystwach Boskich z łakomstwa zamykaiąc serce

twoię

twoie przed ubogim i niedostatek cierpiącym? A pracowałeś pilnie, robiąc rękoma co dobrego, abyś miał zkąd udzielać potrzebuiącemu, czyli byłeś leniwym przy powołaniu twoim?

Mowiłeśli zawsze prawdę o bliźnim twoim, albo ukracałeś dobre imię iego obmowami, potwarzą i posądzaniem? Będąc od Zwierzchności pozwany na odłożenie świadectwa, czyniłeśli to szczerze i dobrym sumnieniem, albo zamilczałeś to, daiąc fałszywe świadectwo? Zakrywałeśli z miłości występki bliźniego twego, czyli zdradzałeś go z złości i z pomsty?

Aza radowałeś się nad pomnożeniem szczęścia i maiętności bliźniego twego, albo pożądałeś tego w sercu twoim, i życzyłeś mu nieszczęście? usiłowałeśli się, onego w osiadłości i maietności iego podpierać, czyli usiłowałeś się, to, co mu przynależy, pod pretekstem prawa, pod zasłoną sprawiedliwości i słuszności iemu odrywać i odciągać?

Miły Chrześcianinie! 'coż 'odpowiada sumnienie twoie na takowe pytania? Izali nie drży i nie lęka się, gdy oto zważonyś na wadze, a znalezionyś lekki? Gdy grzechy twoie świadczą przeciwko tobie, a sumnienie się tego i owego winnym bydź

daie,

daie, a przeklęctwo zakonu ćię ściga: iż przeklęty, ktoby nie został przy słowiech zakonu tego, aby ie czynił. Coż teraz poczniesz? Chcesz-li mowić goram, padnićie na mię, a pagorkam: przykryćie mię, nic ći to nie pomoże, bo oczy wszystko wiedzącego i rozgniewanego Boga wszystko przepatruią i znaydą ćię, a nigdźie nie ukryiesz się przed nim. Przetoż upadnii na kolana przed Bogiem twoim, ktory, choćiaż iest sprawiedliwym, przećię też miłosierdźie pokazuie nad temi, ktorzy się do niego ućiekaią. Ućiekay się też i ty do niego z obćiążonym sumnieniem twoim; przybliżay się do niego z pokutuiącym sercem, a on się zaś też przybliży do ciebie, wyrwie duszę twoię od śmierći, oczy twoie od płaczu, a rozweseli ćię poćiechą niebieską, i doznasz się, iż hoynym iest w odpuszczaniu grzechow.

4.

Narzekanie i Wzdychanie Grzesznika, ktorego sumnienie trapi i potępia.

Ach! Ja nieszczęśliwy i mizerny człowiek! Jakżem zewsząd śćiśniony i strachem piekielnym obtoczony! Ućisk i boleść przyszła na mię. Poglądam na zad, a oto się mi grzechy moie iako wysokie gory, ktore się nieba dotykaią, przed oczy stawiaią.

wiaią. Poglądam w ſerce, w ſumnienie moie, a oto ciężarem grzechow, iako kamieniem wielkim przywalone ieſt, a ſtraßliwe mi czyniąc zarzuty dla nieprawośći moich, żadnego mi ſpoſobu do wymowienia śię nie pozwala. Poglądam w niebo ku ſtolicy Sędziego Naywyżßego, a oto widzę twarz iego popędliwośćią i gniewem na mię rozpaloną, naoſtrzył miecz ſwoy, łuk ſwoy wyćiągnął i nagotował go na mię. Poglądam w wieczność, a oto bramy piekielne otwieraią śię iuż, aby mię połknęły, i do przepaśći bezdenney na nieprzeſtanne męki mię wtrąćiły. Ach ia nießczęśliwe ſtworzenie! Tak mię ogarnęły nießczęśćia, ktorym niemaß liczby; dośćignęły mię nieprawośći moie, tak że przeyrzeć nie mogę; rozmnożyły śię nad włoſy głowy moiey, a ſerce moie opuśćiło mię, że niemal omdlewam. Coż ſobie teraz pocznę? Wymawiać śię nie mogę, bo ſumnienie zbiia wßyſtkie takowe prożne wymowki, ponieważem często przeſtrzegany był, a nie dbałem na to. Przeklęctwa, ktorem grzeßnemi poſtępkami moimi naśśię zaciągnął nie mogę ſam pozbyć i uwolnić śię od zaſłużoney ſprawiedliwey kary; niemaß też żadnego ſtworzenia, ktoreby ſerce moie przeſtraßone uſpokoić i poćießyć mogło. A takli iuż to mam zaginąć i wpaść w ręce Boga ſprawiedli-

wiedliwego? Izaż niemaß lekarza dla duße moiey? Izali niemaß tak litościwego serca, ktoreby mię ratowało? Izali niemaß takowey Ręki, ktoraby mię wybawiła z ręki sprawiedliwości Bożey? Ach Boże moy! Podnaßam oczy moie ku Tobie, i wzdycham teskliwie do Ciebie. A tolis wysłuchał wołanie Jonaßowe, gdy z wnętrzności ryby do Ciebie wzdychał. Przetoż nakłoń też ucha twego ku moiemu wzdychaniu, z ktorym się iakoby iuż z głębokości piekła do ciebie uciekam. Bo to wiem i uznawam, że ieżeli mię Ty nie poratuieß, nikt mię ratować nie może. Wiem i to, że chociażes sprawiedliwym Bogiem, przecię ießcze nie przestałes miłosierdzie pokazywać, i na dziecię twoie dotąd nieposłußne i oddalone od Ciebie, litościwym okiem spoyrzeć. Ach Oycze moy! bo cię ießcze nazywam Oycem moim, ponieważes się dotąd zawße po Oycowsku zemną obchodził, chociażem niegodzien, nazwany bydź dziecięciem twoim. Oycze moy! nie odrzucayże ießcze w gniewie dziecięcia twego, ktore z onym marnotratnym Synem uznawa przestępstwa swoie, i do Ciebie iako do miłosiernego Oyca się wraca! Przyimii mię ießcze za dziecię twoie, a wywiedź mię z nießczęśliwości moiey! Widziß pokrußone i strachem ściśnione serce, ratuy mię, pocieß mię,

day

day mi słyszeć radość i wesele, a niech się zaś rozraduią kości moie, ktoreś pokruszył. Wysłuchay narzekanie i wołanie moie dla niewymownego miłosierdzia twego, Amen.

5.

Wyznanie Grzechow przed Panem Bogiem.

Miłosierny Boże i Oycze! Nie ukrywayże się teraz przedemną, gdy się ku tronu łaski twoiey z uniżonością serca mego przybliżam, abym grzechy moie przed tobą wyznał. Wyszpieguyże mię teraz, o Boże! a poznay serce moie, doświadcz mię, a poznay myśli moie. Day, żebym niczego nie zamilczał, ale się z sumnieniem moim przed Sądem twoim sprawiedliwym szczerze porachował. Lecz iakże cięszki iest ten rachunek dla mnie, a iezelibyś się zemną chciał spierać, nie będę mogł z tysiąca na iedną rzecz odpowiedzieć, bo sumnienie moie przypomina mi wieloliczne dobrodzieystwa twoie, a niewdzięczność i przewrotność moię. Miałem ci się wdzięcznym pokazować, ponieważeś mi dał nie tylko ciało i duszę, aleś mię też rozmaitemi innemi cielesnemi i duchownemi dobrodzieystwy rozweselał; lecz tegom wszystkiego źle zażywał, i obciążyłem sumnienie moie. Przetoż teraz wyznawam

grzechy moie przed tobą. Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i złem przed oczyma twemi uczynił. Nie miałem przed oczyma memi, a serce moie nie było napełnione prawdziwą boiaźnią miłością i ufnością przeciwko tobie, ale raczey miłowałem świat i te rzeczy, ktore są na świecie; naywięcey pragnąłem i szukałem bogactw tego świata, doczesney sławy, i ludzkiey łaski, a o łaskę twą nie dbałem. I gdy mi Duch twoy święty często przypominał, iż to nic nie pomoże człowiekowi, choćiażby wszystek świat pozyskał, a szkodowałby na Duszy swoiey, tom przećię nie dbał na to, i nie dałem się w tym grzesznym przedsięwzięciu i pragnieniu hamować. Często zelżyłem Imię twoie święte lekkomyślną przysięgą, albo obłudną i nieszczyrą nabożnością. Dzień twoy święty często zgwałćiłem nie tylko pracą moią zwyczayną, ale też zaniedbywaniem i pogardzeniem nabożeństwa w domie twoim świętym, a iezelim też przyszedł, nie słuchałem z pilnośćią słowa twego świętego, anim potym przynosił dobrego owocu, alem dopuśćił, że szatan przystąpił i wybrał ze serca mego to naśienie duchowne, abym nie uwierzył i zbawionym był. Nie czćiłem Przełożonych moich, a opiece moiey zwierzonych zaniedbywałem. Zabiiałem, często spolchrześćianow

my-

moich nienawiśćią, złośćią i nieprzyiaźnią. Oczy moie, uszy i usta splugawiałem nieczystością i niewstydliwośćią. Maiętność moię pomnażałem niesprawiedliwemi drogami i z ukrzywdzeniem bliźniego mego. Zęby moie iako włocznie i strzały obrocone były na ukrocenie sławy bliźniego. Serce moie rozpalone było złemi żądzami po tym, co bliźniemu memu przynależy. Często prawda uznawałem te błędy i grzeszne postępki moie, a serce moie poczęło się wemnie lękać nad takową przewrotnośćią, a oczy moie od żalu zalewały się łzami; ale iakże zas prętko takowe poruszenie serca mego ustało, a iam się zas wroćił do przyzwyczaionych grzechow moich. Często podniosłem też oczy i serce moie do ćiebie, o Boże! gorąco wzdychaiąc, i polepszenie moie tobie przyobiecuiąc, osobliwie gdym z innemi Chrześćianami do spowiedzi i do stołu twego Swiętego przystępował, a przećię nie spełniłem obietnice moiey, i przy pierwszym kuszeniu dałem się zas do grzechu zwieść i porwać. Często spuśćiłem sie na powierzchne nabożeństwa. Spiewaiąc, modląc się, czytaiąc i słuchaiąc słowa twego świętego, i chodząc do spowiedzi i do używania Wieczerzy Pańskiey, iużem się miał za pobożnego i prawdziwego Chrześcianina, nie doświadczaiąc siebie samego,

go, iezelim tez to czynił z ßczerośćią serca mego, i nie uważaiąc, że się obłudnik przed tobą nie ostoi. Teraz tedy o Boże! na te przestępstwa moie i obłudę moię poglądaiąc, a sprawiedliwość twoię uważaiąc, teskni Dußa moią, lęka się przed gniewem twoim, ktory się nademną zapalić muśiał, i nie byłbym się mogł nad surowośćią twoią uskarżać i na Ciebie narzekać, gdybyś mię iuż dawno był wyrwał z ziemie żyiących, a wtrąćił mię do przepaśći piekielney, abym tam odebrał zapłatę za grzechy i nieprawośći moie. Ze ießcze żyię i dziśia na grzechy moie wspominam, to iedynie litośći twoiey i ćierpliwośći przypisuię, z ktorąś mię nośił, abym ießcze pamiętał, zkądem wypadł a pokutował, i czynił uczynki pierwße. Przetoż teraz w teskności moiey do Ciebie się iedynie uciekam, spußczaiąc się na miłośierdźie twoie nieprzebrane, z ktorym wyćiągaß ręce twoie do każdego grzeßnika, a osobliwie nawracaiącego się do Ciebie. Oto i ia przystępuię i nawracam się do Ciebie, nie odrzucay mię niegodne dźiećię, weżmi zaś rozpłoßoną i zmordowaną owcę, a przywiedź ią do trzody twoiey, bo sama dla słabośći przyść i nawroćić się nie może. Ach Boże! spoyrzyi litośćiwym okiem na serce moie żalem śćiśnione, a takowym skrußonym i strapionym ser-

sercem nie pogardzay, bo w tobie nadzieię mam i na tobie spolega Dusza moia, niechże nie będę zawstydzony. Przywroć mi radość zbawienia twego, a Duchem dobrowolnym podeprzy mię. Uspokoy sumnienie moie grzmotem zakonu twego przestraszone, a rozwesel ie światłością i pociechą łaski twoiey. A będę śpiewał o miłosierdziu twoim, iżeś wyrwał duszę moię z przepaści skażenia, i zarzuciciłeś w tył swoy wszystkie grzechy moie. Nawroć się Panie, wyrwiy Duszę moię: wybaw mię dla miłosierdzia twego, Amen.

6.

Modlitwa pokutna do Boga Oyca.

Wszechmogący Boże, miłosierny Oycze! ktorego miłosierdzie nie ma konca, a ktory niechcesz śmierci niepobożnego, ale aby się odwrocił niepobożny od drogi swoiey, a żył, oto ia się też do ciebie przybliżam, ale gdy sobie wspominam na straszliwe przykłady sprawiedliwości twoiey, z ktoreyś pokarał od wieku przeciwniki i złośniki, to zaczyna drżeć ciało moie od strachu, a Dusza moia się lęka, i nie ma żadney pociechy, ponieważ i ia zasłużyłem pomstę Sprawiedliwości twoiey. Pokarałeś pierwszy świat potopem dla wielkiey złości.

Sodoma i Gomorra ogniem zapalczywości twoiey popalone są, poniewaź się barzo rozmnożyły grzechy ich. Krola Faraona z całym iego woyskiem w morzu zatopiłeś, iż się tobie sprzeciwiał. A ia cożem zasłużył? Boże! lękam się przed gniewem twoim, ktorym dotąd przeciwko sobie pobudzał. Lecz zmiłuy się nademną, według miłosierdzia twego, według wielkich litości twoich, zgładź nieprawości moie, a odpuść wszystkie grzechy moie: bo niemasz Boga tobie podobnego, ktoryby nieprawość odpuszczał. Jestem on Syn marnotratny, ktory Oyca swego rozpustnym żywotem wielce rozgniewał, iestem on sługa, ktory był winien Panu swemu dziesięć tysięcy talentow, a nie miał zkąd oddać; lecz nie poglądai na mnostwo grzechow moich, ale raczey poyrzy na ofiarę Syna twego a Zbawiciela mego, ktory sprawiedliwy gniew twoy krwawą męką i śmiercią uspokoił, a dla niego odpuść mi przestępstwa moie. Miły Oycze! ia dziecię garnę się do Ciebie, na łaskę twą spuszczam się w wielkiey mey potrzebie. Rany moie są brzydkie, ciężkie grzechy moie: w morze głębokie wrzuć ie, day mi łaskę twoię! Amen.

7.
Modlitwa pokutna do Boga Syna.

Naymileyszy Panie Jezu! ktoryś przyszedł na ten świat, abyś grzeszniki zbawił, oto też i ia nędzny grzesznik do Ciebie się uciekam i kołacę na drzwi łaski twoiey z pokorą i uniżonością serca mego, otworz mi ie, a przykryi mię cieniem skrzydeł twoich przed gniewem sprawiedliwości Bożey, aż przeminie utrapienie. Dusza moia przeklectwem zakonu przestraszona nigdzie na świecie nie może znaleść odpoczynienia, ale iako ona gołębica, ktorą wypuścił Noe z Korabia, a nie znalazszy odpoczynienia stopie nogi swoiey, wrociła się do niego do korabia, tak też dusza moia wraca się do Ciebie, Panie Jezu! do odpoczynienia swego. Wyciągniy tedy rękę twoię a przyimiy ią, aby u Ciebie odpoczęła od strachu piekielnego. Prawdać to, Panie miły! żem zasłużył od Ciebie bydź odrzucony, ponieważem nie słuchał głosu i napomnienia twego, lecz zmiłuy się nademną, gdy oto widzisz serce moie żalem wielkim przerażone, i słyszysz teskliwe moie wzdychanie z pustynie, do ktorey się dusza moia zabłąkała. Okaż moc odkupienia twego nademną. Niech teraz krew twoia za mnie iako i za inmych grzesznikow wylana, wyiedna mi łaskę u Oyca

twego. Przyczyniay śię za mną u niego, Orędowniku moy łaskawy! Pokaż mu rany krwawe, dla mnie, dla moiego odkupienia tobie zadane, aby śię uspokoił gniew iego nademną rozpalony. Niech bez pociechy twoiey nie zostanę. Atoli mię sam wołasz: podźcie do mnie wszyscy, ktorzyśćie spracowani i obćiążeni, przetoż pośil mię, bom wielce spracowany, uwolni mię od ćiężaru grzechow, bom wielce nimi obćiążony, uspokoy mię, bo nie mam pokoiu. W tobie iedynie mam nadźieię, Zbawićielu drogi! twoiey pomocy, obrony i poćiechy oczekawam, nie zawstydzay mię w oczekawaniu moim. Wysłuchay mię dla niewinney męki i śmierći twoiey, Amen.

8.

Modlitwa pokutna do Boga Ducha Swiętego.

Miłośierny Boże! Duchu Swięty! Ja nieczyste i grzeszne stworzenie upadam przed tobą na oblicze moie, abym śię tobie modlił, ale poniewaź nie wiem, iako śię potrzeba modlić, przyczyniay śię ty zamną wzdychaniem niewymownym, a day żeby śię modlitwa moia pokorna wzbiła aż pod obłoki. Ach nayświętszy Boże! gdy na nieczystość i przewrotność postępkow moich poglądam, to śię wsty-

wstydzę oczu moich podnieść ku tobie. Przybliżałeś mi się zawsze karaniem i napomnieniem twoim, a iam ći się sprzećiwiał i zasmucałem Cię; pokazowałeś mi drogę prawdy i zbawienia, a iam przećię na drogach złych i przewrotnych chodził. Odpuść że mi łaskawie takową przewrotność moię, a gdy teraz szukam miłosierdźia Bożego, w porządku zbawienia każdemu grzesznikowi wystawionym, podpieray i prowadź mię. Pokaż Duszy moiey nad grzechami zasmuconey, Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, wzbudź prawdźiwą wiarę w sercu moim, abym się teraz zasługą i sprawiedliwośćią iego poćieszył i rozweselił. Oczyść mię Krwią iego, poświęć mię prawdą Ewanielii świętey, i pobudź mię do polepszenia żywota mego, ktore dźiśia przyobiecuię, ażebym za pomocą twoią stał się nowym stworzeniem, a napotym w nowośći żywota chodził. Wysłuchay wzdychanie moie dla Pana i Zbawićiela mego Jezusa Chrystusa, Amen.

9.

Krotkie Wzdychanie przystępuiącego do Spowiedźi.

Miłosierny Boże! iuż teraz przystępuię w Imieniu twoim, abym przed tobą wyznał grzechy moie, dayże mi dary Ducha twego świętego,

go, abym śię gorliwie modlił; i z grzechow moich, ktore ty naylepiey wieß, ſerdecznie śię ſpowiadał. Spowiednik moy niech będźie świadkiem wyznania mego, i obietnice tobie daney, a ty też potym rządź ięzykiem iego, aby ſłowa iego nie tylko wzrußyły ſumnienie moie, ale ie zas też uſpokoiły i pocießyły obietnicami łaſki twoiey. Wyſłuchayże mię, gdy wołam teſkliwie do Ciebie: Boże! bądź miłośćiw mnie grzeßnemu, a rzecz do Duße moiey: ufay, grzechy twoie ſą tobie odpußczone. Uwolni mię od wßyſtkiego przeklęctwa zaſłużonego, a błogoſław mi. Błogoſław mi teraz Boże Oycze, Synu i Duchu święty, aż na wieki, a day mi twoy święty pokoy, Amen.

10.

Spowiedź zwyczayna.

Ja nędzny a grzeßny człowiek, ſpowiadam śię Panu Bogu wßechmogącemu z moich wßyſtkich grzechow, ktorychem śię dopuścił od młodośći moiey, aż do tey godziny: żem zgrzeßył tawnie i taiemnie, przeſtępuiąc dźieśięćioro Boże przykazanie, ktore śię w tych dwu zamyka: żem Pana Boga nie miłował ze wßyſtkiego ſerca mego, ze wßyſtkiey Duße moiey, i ze wßyſtkich śił moich, a bliźniego mego, nie tak iako śiebie ſamego. Tego mi wßyſtkiego ſerde-

cznie żal, i z tego się spowiadam, i z wszystkich innych grzechow, ktoremkolwiek popełnił uczynkiem, przemowieniem i pomyśleniem, ktore grzechy lepiey Pan Bog na mię wie, niżeli ia ie pamiętać i wyliczyć mogę. Ale nie wątpię w miłosierdziu Bożym, i proszę sobie na pomoc Pana Jezusa Chrystusa, aby się raczył za mną przyczynić do Boga Oyca swego niebieskiego, żeby mię nie raczył sądzić podług złości moich cięszkich, ale według swego niewymownego i nieskończonego miłosierdzia, żeby mi wszystkie grzechy moie odpuścił. Ja zaś obiecuię, za Pomocą Boga Ducha świętego, grzesznego żywota swego polepszyć a pobożnieyszym bydź.

II.

Albo inna Krotsza.

Wielebny Oycze! wyznawam, żem Dziesięcioro Boże Przykazanie przestąpił, a przez tom sobie gniew i karanie Boże zasłużył, czego mi serdecznie żal. Wierzę iednak, że mi Jezus Chrystus męką i śmiercią swoią odpuszczenie wszystkich grzechow moich zasłużył, tym się cieszę. Lecz aby takowa wiara moia we mnie, utwirdzona była, proszę, abyście mnie na mieyscu Bożym ze wszystkich grzechow moich rozgrzeszyli: Ja za pomocą Ducha świętego żywota swego polepszyć i pobożnieyszym być w szczerości serca obiecuię.

12.

Gdyś się wyspowiadał, i czekaiąc na napomnienie i rozgrzeszenie Spowiednika, tak się ieszcze módl.

Wszechmogący Boże, miłosierny Oycze! Tak iakom teraz przed obliczem twoim świętym, i przed Spowiednikiem moim spowiadał się z grzechow moich, tak oto znowu wyznawam przed tobą grzechy moie, żem nie tylko w grzechach poczęty i narodzony, alem też rozmaitemi popełnionemi grzechami Ciebie gniewał; ale widzisz, o Boże! iak serce moie dla tego żalem i smętkiem iest napełnione, iakem iuż to przed tobą wyznał, wiesz też, iak się wyznanie moie ustne zgadza z myślami skruszonego serca mego. Przeto ż w miłosierdziu twoim ufam, ktore wszystkim grzesznikom pokutuiącym obiecuiesz, niech nie będę zawstydzony, poglądam na zbawiciela mego, niechże Dusza moia śmiałością iego uzdrowiona będzie! Dotknij się teraz ust Nauczyciela mego, i day takowe słowa do ust iego, ktoreby mię nie tylko poruszyły, grzechy moie na oczyni wystawiły, i smętkiem przeraziły, ale zaś też potym serce zranione związały i uzdrowiły! Duch twoy święty niech mi przywłaszczał pocieszne opowiadanie pokoiu z tobą, a iżem rozwiązany od zwią-

związkow grzechow moich; day żebym nie powątpiwał o prawdzie słow iego, ale mocno wierzył, iż tak, iako upewniony bywam o odpuszczeniu grzechow przez Nauczyciela mego, tak że mi też przez to odpuszczone są przed Tobą grzechy moie na niebie; gdyżeś ku temu końcowi ustanowił i dał klucze krolestwa niebieskiego, aby pokutuiącym grzesznikom odpuszczone były grzechy. A ponieważeś ty sam wemnie sprawił pokutę, żal i smętek nad grzechami moimi, a wiarę w Jezusa Chrystusa, ktorym się teraz iedynie cieszę, wemnie zapaliłeś, tedy mi iuż nie trzeba wątpić o miłośierdziu twoim. Obiecuię tobie znowu, iż się chcę polepszyć; iest to moie przedśięwzięcie szczere, radbym też to wykonał, ale bez Ciebie nie mogę, wspieray że mię tedy, o Boże! abym się nie stał kłamcą, ale spełnił to, com ślubił. Wysłuchay wzdychanie moie, Amen.

13.

Wzdychanie po Rozgrzeszeniu.

Miłośierny Boże i Oycze! Jużeś mię teraz rozweselił pociechą twoią niebieską; bo gdym wyznał na się przestępstwa moie przed tobą, odpuśćiłeś mi nieprawośći moie, i upewniłeś mię o tym przez sługę twego. Przetoż wielbi i wysławia cię

Dusza

Dusza moia, za takowe miłosierdzie, iżeś odpuścił wszystkie nieprawości moie, a uzdrowiłeś wszystkie choroby moie. W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoie rozweseliły zaś Duszę moię. Nie zapomnę tego dobrodzieystwa i miłosierdzia twego. Nie zapomnę tey obietnice tobie daney, ktorey spowiednik moy świadkiem iest. Lecz ponieważ własnemi siłami nie będę tego mogł spełnić, com ślubił, proszę cię pokornie, racz mi do tego bydź pomocą. Wypądź z serca mego wszystkie złe myśli, a pożądliwości grzeszne zatłumiay i zaduszay, i day, żebym się stał mieszkaniem twoim, i kościołem Ducha twego świętego, napełni mię wiarą żywą, mocną ufnością, serdeczną pokorą, świętą boiaźnią, nieodmienną ostrożnością i sposobnością do szczyrego posłuszeństwa, abym napotym iuż świętobliwie żył po wszystkie dni żywota mego, Amen.

14.

Modlitwa także po Rozgrzeszeniu.

Oycze łaskawy! Teraz się tego prawdziwie doznawam, iak szczęśliwy i błogosławiony człowiek, ktoremu odpuszczono nieprawość, ktorego zakryty iest grzech, a ktoremu nie po-

poczytaß nieprawośći. Bo gdym śię do Ciebie przybliżył ſkrußonym ſercem, gdy mię iuż zachwyćiły były śidła śmierći, a ia w utrapieniu moim wzywałem Cię i wołałem o wybawienie, wyſłuchałeś mię, i wyrwałeś Duße moię z przepaśći ſkażenia, przeto, żeś zarzućił w tył ſwoy wßyſtkie grzechy moie. Doznawam śię tego, iak prawdziwe ſą obietnice twoie, iż nie chceß śmierći niepobożnego, bo też i mnie wybawiłeś od śmierći, i dałeś mi opowiedźieć, że nie mam zaginąć, ale mam mieć żywot wieczny. O miły Oycze! iakże śię ſerce moie przeſtraßone rozweſeliło, iżeś mi zaś przywroćił oblicze twoie oycowſkie, iżeś mi przywroćił radość zbawienia mego, a iż nie mogąc przed tym oczy moich dla wſtydu podnieść ku tobie, teraz do Ciebie, Oyca miłego weſoło przyſtąpić i mowić mogę: Abba, to ieſt: Oycze moy! Doznawam śię tego, Panie Jezu! iak prawdziwe ſą słowa twoie: tego, co do mnie przyidźie, nie wyrzucę precz, Bo gdym do ciebie przyßedł obćiążony mnoſtwem grzechow, przyiąłeś mię litośćiwie, uwolniłeś mię od tego ćiężaru, a krew twoia wyiednała mi odpußczenie grzechow; byłem upadł, a tyś mi zaśpodał rękę twoię, żem powſtać mogł. Jużem teraz uſprawiedliwiony, bo mię ßatą niewinnośći i ſprawiedliwośći twoiey okrywaß, tak

że

że żadney winy więcey na mnie nie naydnie, dla ktorey bym miał bydź potępiony. Przetoż tobie za to śpiewać i dziękować będę. O Duchu święty! Pocießycielu niebieski! nie tylko sprawiłeś żal nad grzechami w sercu moim, i wzbudziłeś wiarę w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, żem się zasługą i sprawiedliwośćią iego pocießyć mogł, aleś mi też teraz przywłaßczył pocießne słowa i upewnienie Spowiednika mego, że zgładzone są wßystkie grzechy moie, i pokoy mam z Bogiem przez tegoż Pana naßego Jezusa Chrystusa. Za co tobie serdeczne oddawam dźięki, i proßę pokornie, nauczże mię napotym czynić wolą Bożą, niech więcey nie grzeßę, aby co gorßego na mię nie przyßło. Ach troyiedyny Boże! day, żebym zachował serce czyste, sumnienie dobre i wiarę nieobłudną. Pokaż mi drogę twoię, abym zawße chodził w prawdzie twoiey, a na ostatku zbawienie wieczne z łaski twoiey odźiedziczył, Amen.

15.

Modlitwa o polepßenie żywota i odnowienie przymierza.

Miły Oycze niebieski! ponieważeś mię zaś za dźiećię swoie przyiął, i dopomogłeś mi, żem duchownym sposobem powstać mogł od umarłych, tedy też day, żabym obumarßy grzechom,

chom, sprawiedliwości żył. Gdyż też to iest przedsięwzięcie moie, ktore przed obliczem twoim świętym czynię, i ku temu koncowi odnawiam przymierze moie z Tobą, oświadczaiąc, że napotym Tobie tylko służyć i twoim zostać chcę. Przyimi tedy tę ofiarę serca mego, ktores iuż oczyścił a do służby twoiey przysposobił. Słysz śluby moie i obietnice moie. Tobie się oddawam, twoim własnym napotym będę. Tobie oddawam i ofiaruię Duszę moię, o tobie rozmyślać, ciebie miłować będę; wszystkie siły Ducha mego na twoię służbę poświęcone i obrocone bydź maią. Smysły moie tobie oddawam, oczy moie zawsze się przypatrować będą cudom miłosierdzia twego. Uszy moie nakłaniać będę na słuchanie praw i ustaw twoich, abym w znaiomości twoiey im daley tym więcey rosł i pomnażał się, a do wykonania powinności moich pobudzony był. Członki moie tobie poświęcone bydź maią; usta moie chwałę twą opowiadać będą, a ięzyk moy prawdę mowić będzie z bliźnim moim. Ręce moie będę wyciągał ku wspomożeniu ubogiego, a nogi moie będę obracał ku świadectwom twoim, abym chodził w prawdzie twoiey. Odrzekam się diabła, odrzekam się niepobożności i świeckich pożądliwości, a chcę napotym trzeźwie i sprawiedliwie i

po-

pobożnie żyć na tym świecie. Ach Boże wszystkowiedzący! słyszysz słuby moie; w Swiątnicy twoiey, na ołtarzu twoim, ktoremu się dziśia przybliżam, tę ofiarę serca mego składam z naygłębszą pokorą. Widźisz serce moie, iako iest szczerą miłośćią ku tobie rozpalone, zagrzeway daley serce moie Duchem twoim świętym, aby nigdy ta miłość nie ugasła, ale tym więcey rozmnożona była. Day, żebym cię więcey nie opuścił, żeby z nowych grzechow nie była napełniona gorzkośćią Dusza moia. A gdyby mię co od ćiebie odwieść, i przedsięwźięćie moie dźiśiaysze, iako się tego obawiam, zniszczyć chćiało, strzeż mię Ty, o Boże! a przerwi śidła diabelskie, ktoreby Duszy moiey chytrze nadstawił, i nie dopuszczay mi od Ciebie odpaść. Ach Zbawićielu łaskawy! iużem dość długo od Ciebie był oddalony, Dusza moia błąkaiąc się po pustyniach tego świata, zakochała się była w marnośćiach i rozkoszach iego, ale teraz gdyś ią wyrwał z niebespieczeństwa, i przywiodłeś ią utrudzoną do trzody twoiey, zachowuy ią przy sobie, a day, żeby iey nikt więcey nie wydarł z ręki twoiey, gdyż oprocz Ciebie o żadnym innym pomocniku i Zbawićielu nie wiem. Tobie tedy tę Duszę moię krwią nayd rozszą odkupioną ofiaruię i oddawam, nie ku temu końcowi, abyś ią ubo-

ubogacił doczesnemi dobrami, bo takakowym marnym młotem nie może bydź nasycona, ale raczey abyś ią zbawiennemi darami, niewinną męką i śmiercią twoią nabytemi rozweselił, a potym abyś ią prowadził na drogach świętobliwości i miłości twoiey, i przeciwko rozmaitym zwodliwym kuszeniom i zasadzkom diabelskim mocno bronił i zastępował. Ręki twoiey wszechmocney się trzymać, a głosu twego, iako Arcypasterza Duszy moiey słuchać będę. A gdybym też ustawał, łaską twoią podeprzy mię. Weyrzyi na mię przy krewkościach moich iako na Piotra, a będę poruszony i upamiętam się. Tak tedy twoim iestem i zostać chcę na wieki, dopomoż mi do tego, dla miłosierdzia twego nieskończonego, Amen.

16.

Modlitwa o godne przygotowanie do Wieczerzy Pańskiey.

Miłosierny Boże! przystąpić chcę do Stołu twego świętego, przy ktorym mi zbawienne dary ku ochłodzie i pociesze Duszę moiey ofiaruiesz i podawasz. Ale iakaś boiaźń miesza się z nabożnością moią, i przekrywa wesołość serca mego; bo gdy uważam przestrogę przez Ducha twego świętego mi daną: iż ktory

ie

ie ßpiie niegodnie, sąd sobie samemu
ie i piie, to się boię, żeby się ießcze
co nie było zatrzymało w kąćie serca
mego, coby mię niegodnym uczyni-
ło gośćiem, á potym mię sumnienie
dla niegodnego używania Wieczerzy
Pańskiey trapiło, i gryzło; i pomstę
mi sprawiedliwośći twoiey dla tego
groziło. Przetoż w takowym po-
bożnym uczęstnieniu Dußy moiey
uspokoy i oczyść mię wcale. O Du-
ßo teskliwa przecżże się tak smęćiß,
a przecz sobą trwożyß we mnie?
czekay na Boga, abowiem go ießcze
będę wysławiał, gdyż on iest wiel-
kim zbawieniem twarzy moiey, i
Bogiem moim. Miły Boże! wy-
ßpieguy mię ießcze teraz, a day mi
poznać, iezeli Dußa moia w iakim
ießcze niebespiecznym omamieniu i
zaślepieniu zostawa, á oczyść mię, i
nie dopußczay, żebym dla niegodne-
go używania tey Wieczerzy świętey
miasto żywota, obawiać się muśiał
sądu straßliwego i śmierći wieczney:
bo gdy ten, ktory odrzućił zakon Moy-
żeßow, bez miłośierdzia za świade-
ctwem dwu albo trzech na śmierć był
odsądzony, iakoż srożßego karania,
godzień iest ten, ktoby Syna Boże-
go podeptał; i krew przymierza, przez
ktorą był poświęcony, za pospolitą
miał, i Ducha łaski zelżył. Takbym
ia też znieważył krew Syna twego
miłego, gdybym godnie nie przystę-

po-

pował. Przetoż ponieważbym prze-
cię rad używał Wieczerzą świętą na
ochłodę, pociechę i zbawienie Du-
szy moiey, przygotuy mię ty sam;
poświęć serce moie, abym był po-
święcony, i do serca czystego przyiął
ten niebieski pokarm i napoy. A ie-
żelim innym czasem iuż kiedykolwiek
niegodnie używał, nie karz mię teraz
dla tego przez odięcie łaski i pomocy
twoiey, albo iezelim dla rozmaitych
nikczemnych przyczyn odwłaczał po-
kutę i używanie Wieczerzy tey świę-
tey, odpuść mi to niedbalstwo, i
takową lekkomyślność, a day żebym
dzisia z gorącą nabożnością i świętą
godnością do Stołu tego przystą-
pił. Zbawicielu moy drogi! do cie-
bie się teraz uciekam, uznawaiąc, iż
niemasz w żadnym innym zbawienia,
i niemasz żadnego innego imienia
pod niebem danego ludziom, przez
ktorebyśmy mogli bydź zbawieni, iak
przez imię twoie święte. Kiedy uwa-
żam, iak drogom odkupiony, iakoś
męką i śmiercią gorzką zbawienie
Duszy moiey sprawił, to się serce mo-
ie rozpala miłością świętą ku tobie.
Tyś iest on baranek Boży, ktoryś
zgładził grzechy całego świata, i mo-
ie grzechy, a w Wieczerzy świętey
zastawę mi miłości twoiey i znak od-
kupienia mego ofiaruiesz. Dayże
tedy, abym z świętym i dobrze przy-
gotowanym sercem przystępował, aby
się

się Dußa moia przy używaniu błogosławionego chleba i błogosławionego kielicha rozweseliła. Day, żebym pod temi widzialnemi rzeczami Ciebie ßukał, i Ciebie samego niewidzialnego Zbawiciela, albo ciało twoie i krew twoię z wiarą żywą do serca mego wziął i wpuścił. Posil łaknącą Dußę moię tym chlebem żywota, abym iadł i nasycony był. Day, żebym pił z źrzodła żywota, ktore mi ty sam w ranach swoich otwierasz, aby Dußa moia będąc oczerstwiona, żyć mogła na wieki; iako ty sam obiecuieß: kto ie ciało moie a piie krew moię, ma żywot wieczny. Przygotuyże mię tedy do takowego godnego i zbawiennego używania Wieczerzy świętey dla miłości twoiey wieczney, Amen.

17.

Modlitwa do Boga Oyca, gdy iuż maß przystąpić.

O miły Boże, Oycze niebieski! wołaß i pozywaß mię na Wieczerzą, ktorąś przez Syna twego dla Dußy moiey nagotować raczył. Przetoż przychodzę, lecz proßę pokornie, przyozdob mie ßatą weselną, albo prawdziwą wiarą, abym godnym był gościem u tego Stołu świętego. Uznawam wielką miłość twoię ku mnie, iżeś Synowi twemu iedyne-

dynemu nie przepuścił, alesgo, iako za wszystkich ludzi, tak i za mnie na śmierć krzyżową wydał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zaginał, ale miał żywot wieczny. Wierzęć Panie miły, ale słaba ieszcze wiara moia, wspieray ią, ratuy niedowiarstwa mego. Miły Oycze! iuż teraz poznawam, iak mię miłuiesz, ponieważ mi tak zacne dary, ciało i krew Syna twego na znak lub zastawę miłości twoiey podawasz. Lecz boię się przecię troche, gdy uważam niegodność moię a świątość teyże Wieczerzy, przetoż rzecz do Duszy moiey: nie boy się, bom cię odkupił, a wezwałem cię imieniem twoim: moieś ty. O zapewnie! iużem twoim, a tyś moim przez Syna twego; Dusza moia z wesołością kładzie się do rąk twoich, ktore po nię wyciągasz i odpoczywać będzie na łonie twoim, gdy ią tak zacnemi dobrami ubogacasz. Niechże iuż też z tobą złączony zostanę aż na wieki, Amen.

18.

Modlitwa do Boga Syna.

O Panie Jezu Chryste! Odkupicielu moy drogi! iuż się teraz wespoł z innemi nabożnemi Chrześcianami przybliżam do stołu twego darami świętemi ozdobionego. Przybliżay się też ty do mnie z łaską two-

ią i łagodnym przywitaniem. Postrzegszy nagość moię, przykryi mię, oblecz mię w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przy od złey mię. Dusza moia teskni po tobie, uspokoy ią; iako ieleń krzyczy do strumieniow wod, tak Dusza moia woła do Ciebie, i pragnie pociechy twoiey, pocieszą, pragnie społeczności twoiey, przyimi ią; poślub ią sobie na wieki, poślub ią sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w miłosierdziu i w litościach, a tak niech z tobą przez wiarę złączony będę i na wieki zostanę. O Panie Jezu! niechże sumnienie moie krwią błogosławionego kielicha pokropione i oczyścione będzie, tak żeby morderz uyrzawszy takową krew świętą minął mię. Wyciągniy na Esterę twą, to iest, na Duszę moię Sceptr twoy na pocieszny znak, iżem znalazł łaskę w oczach twoich, abym z wesołością na tę ucztę od ciebie przygotowaną przyszedł, a Dusza moia zbawienną nadzieią i miłością pałaiąca napełniona była. A choćiażbym też rozumem moim cielesnym nie mogł poiąć i ogarnąć tey taiemnice ciała twego, i krwie twoiey, ktorych się tu stawam uczestnikiem, to przecie day, żebym to prostą wiarą poiął do serca mego, gdy mowisz: to iest ciało moie, to iest krew moia, a o prawdzie obietnice twoiey i słow twoich nie

wąt-

wątpił. Ach wiem to, moy drogi Zbawicielu! iż teraz stoiß u drzwi serca moiego i kołaceß, iezeli usłyßę głos twoy, i otworzę drzwi, wnidzieß do mnie, i będzieß zemną wieczerzał, a ia z tobą; przetoż otwieram tobie serce moie, wnidźże do niego, a dla mnie zaś otworz rany twoie, abym czerpał z radością z zdroiow tego zbawienia, i na wieki żyć mogł. Wysłuchay mię dla niewinney i gorzkiey męki i śmierci twoiey, Amen.

19.

Modlitwa do Boga Ducha Swiętego.

O Duchu święty! wzdycham do Ciebie, gdy iuż oto przychodzę, abym ciało i krew Zbawiciela mego pożywał. Lecz tak, iako nikt nie może Jezusa Chrystusa nazywać Panem, oprocz przez Ciebie, tak też nikt nie może bydź godnym gościem u teyże Wieczerzy świętey, iezeli go ty sam nie wspieraß i godnym nie czyniß. Przetoż wstąp do serca mego, a oczyść i poświęć ie; spußczay teraz deßcz obfity na pragnącą ziemię serca mego, a gdyby omdlewało, ty ie zaś otrzeźwiay. Prowadź mię do tegoż stołu świętego z nieprzerwaną nabożnością i prawdziwą godnością, a day, żebym Jezusa mi-

łego do czystego serca wprowadził. Naucz mie teraz nabożnie wzdychać i modlić się, o Duchu modlitwy! Day, żebym się dźiśia stał nowym stworzeniem, a stawszy się nowym człowiekiem, iuż w świętobliwości i sprawiedliwości żywot moy prowadził, żebym napotym w ustawach Boskich ustawicznie chodził a sądow iego strzegł, i czynił ie aż do zgonu żywota mego, Amen.

20.

Krotkie wzdychania przy używaniu Wieczerzy Pańskiey.

1.) Gdy iuż przystępuiesz.

O Panie Jezu Chryste! Otwieram serce moie dla Ciebie, ktoreś od wszystkich nieczystości, wiadomych i niewiadomych grzechow wyprożnił, abyś Ty w nim mieszkanie swoie znaleść mogł. O przycisnę Cię do siebie, obłapię Cię, a nigdy Cię nie puszczę, gdy mi tak błogosławisz, że się przez używanie Wieczerzy tey świętey stawam uczestnikiem wszystkich dobr, ktoryches mi przez mękę śmierć i zmartwychwstanie nabyć raczył. Zostańże zawsze we mnie, a day, żeby mi to służyło ku poświęceniu serca i żywota moiego, i na skuteczną pociechę sumnienia mego, Amen.

2.)

2.) Przy używaniu błogosławionego chleba.

Panie Jezu Chryste! Tyś iest on chleb żywota, ktorym Dusza moia posilona bywa. Tyś ciało twoie, ktore teraz pożywam, ofiarował za mnie; day, żebym ia też napotym stawił ciało moie ofiarą żywą, świętą i przyiemną Bogu, Amen.

3) Przy używaniu błogosławionego Kielicha.

Wysławiam cię za to, Zbawicielu drogi! żeś krew twoię świętą wylał za mnie, niechże mię teraz oczyści od wszystkich grzechow moich, niechże oczyści sumnienie moie od uczynkow martwych ku służeniu Bogu żywemu, niechże mię doskonałym uczyni w każdym uczynku dobrym, ku czynieniu woli Bożey, sprawuiąc wemnie to, co iest przyiemnego przed obliczem iego świętym, Amen.

4.) Po używaniu Wieczerzy Pańskiey.

Jużem obaczył i skosztował, iak dobryś Ty iest Panie i Zbawicielu moy łaskawy! Boś łaknącą i pragnącą Duszę moię nasycił i napoił. Wysławiam Cię za to ser-

cem i usty, i nie zapomnę, iak wieleś mi dobrego uczynił. Tobie zawße tak w tey Swiątnicy twoiey, iako na każdym innym mieyscu serdecznie dziękować, i na dobroć twoię ustawicznie pamiętać będę, Amen.

21.

Modlitwa albo Dziękczynienie po używaniu Wieczerzy Pańskiey.

Panie Jezu Chryste! Odkupicielu moy łaskawy! nie mogę tego iezykiem moim wysłowić i wypowiedzieć, iak wielce się Dußa moia rozweseliła i rozradowała nad kosztownemi temi darami, ktoremiś ią teraz napełnił. Ach Panie miły! dziękuię tobie pokornie za tę łaskę mnie okazaną, iżeś mię do tego Stołu świętego przygotował, tak żem, iako serce moie mię ćießy, i Duch twoy święty mię upewnia, godnie używał ciało twoie i krew twoię. Jużem zaś do Ciebie wßczepiony, niechże też dobre owoce przynoßę. Tyś iest winna macica, a iam latorośl. Lecz tak, iako dobrodzieystwo twoie wielkie wdzięcznym sercem uznawam, iżeś mię dźiśia przyiął i do siebie przytulił, tak też wiem i uważam, żeby mi to nic nie pomogło, żem był gościem u stołu twego świętego, gdyby się zaś Dußa moia

wro-

wróćiła do przeszłych grzechow i nie-
prawośći, od ktorycheś mię iuż dźi-
śia uwolnił, oczyśćił i znowu po-
święćił. Przetoż proszę ćię pokornie,
day, żebym śię takowey nieszczęśli-
wośći i niebespieczeństwa Duszy mo-
iey napotym pilnie iuż wystrzegał,
żebym więcey do grzechow nie wpadł,
i w nich upodobania nie miał. A
na przećiwko temu day, żebym Cie-
bie zawsze przed oczyma memi miał,
na przymierze dźiśia odnowione po-
glądał, na obietnicę tobie daną nie-
przestannie pamiętał, a osobliwie też
łaskę twoię uważał, ktorąś mi zaś
przywróćił, abym iey więcey nie zgu-
bił. A poniewaź ty sam wiesz, iak
rozmaitym kuszeniom na tym świe-
ćię podlegam, iak mię szatan z zgraią
swoią piekielną chytrze obchodźi i
obstępuie, a ia śię czuię bydź słabym
i niesposobnym do takowego boiu i
do zwyćiężenia nieprzyiaćiołow Du-
sze moiey; Tedy ćię proszę, nie opusz-
czay mię, bądź przy mnie, bądź za-
stępcą i pomocnikiem moim. Po-
moż mi wszystkim niebespieczeństwom
roztropnie unikać, przećiwko rozmai-
tym kuszeniom i zasadzkom diabelskim
mężnie walczyć, abym przedśięwźię-
ćie dźiśiaysze spełnił, wiarę i dobre
sumnienie zachował, i nigdy nie
szwankował. Podpieray mię w sła-
bośći łaską i prawdą twoią, a day,
żebym ode dnia do dnia w dobrym

utwirdzony i upewniony był. Złe pożądliwości, ktoreby do serca mego wstępowały, zatłumiay łaskawie; śidła diabelskie na mnie postawione, przerywáy, mocy złych przykładow i obyczaiow, gdyby oczom moim pochlebiały, zabiegay i zastępuy potężnie, a niech iedynie twoiemu się zawße doskonałemu przykładowi przypatruię, i o to się staram, żebym się jemu im daley, tym więcey stał podobnym. Wysłuchay mię Panie Jezu Chryste, dla miłośći twoiey wieczney, Amen.

22.

Wychodząc z Kośćioła.

Miły Panie Boże! gdy oto iuż wychodzę z świątnice twoiey, w ktoreyś Dußę moię darami niebieskimi ubogáćił, proßę ćię pokornie, strzeż nogi moiey, aby się więcey nie wroćiła na drogę niezbożnikow, ale abym chodźił drogą twoią. Używanie Wieczerzy świętey niech służy na błogosławieństwo Dußy moiey, tak żebym iuż napotym sprzećiwiał się wßystkim grzechom, ćiało moie krzyżowal ze wßystkiemi namiętnośćiami i pożądliwośćiami, i ochotnym się pokazował do naśladowánia Zbawićiela mego, ktory mię umiłował, i wydał samego śiebie za mię, a tak niech wniśćie moie dźiśiayße i wyśćie

ście błogosławione będźie odtąd aż na wieki wiekow, Amen.

23.

Dźiękczynienie po używaniu Wieczerzy Pańskiey, powróciwszy się do domu twego, i modlitwa o pobożny żywot.

Nayświętszy Boże! Oycze moy miły! Upadam teraz w pomieszkaniu moim na oblicze moie przed tobą, abym oświadczył wdźięczność serca mego, i znowu ćię ieszcze wysławiał za dobrodźieystwa wielkie, ktoremiś dźiśia rozweselił Duszę moię. Ach miłośierny Oycze! iużći za to godźieneś przyiąć odemnie chwałę i cześć, iżeś mię w sprawiedliwym gniewie twoim dla mnostw grzechow moich dawno iuż nie pokarał, aleś mię łaskawie ćierpiał, a dni i lata moie przedłużyłeś aż do dźiśiayszego dnia, w ktorymeś mię zaś do siebie przyprowadźił, ale naywięcey wysławiam i wielbię ćię za to, iżeś dźiśia u stołu Syna twego łaknącą i pragnącą Duszę moię nakarmić i napoić, a wielkimi dobrami ubogaćić raczył. Byłem nagim, a tyś nagość moię szatą niewinności i sprawiedliwości Syna twego przykrył. Byłem nieczystym, a tyś mię omył, i oczyśćił krwią iego świętą. Byłem niespokoynym, uważaiąc groźby i sądy twoie sprawie-

dliwe, a tyś mię uspokoił, upewniwszy mię, iż mam pokoy z tobą przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Byłem słabym, aleś mię posilił, byłem martwym, aleś mi przywroćił żywot. Byłem zgubionym, aleś mię zaś znalazł, i dałeś mi nadzieię do żywota wiecznego. Za to wszystko serdeczne tobie oddawam dzięki. A ponieważ odemnie żądasz, żebym na znak wdzięcznośći tobie napotym służył, tedy oświadczam znowu przed tobą, iż też to iest przedśięwzięćie moie, a iż pamiętam na śluby i obietnice moie w zgromadzeniu świętym tobie dane, iakom ći śię ofiarował i na służbę twoię poświęćił. Lecz przy szczerym moim przedśięwzięćiu lękam śię przećię, gdy uważam niezliczne śidła i niebespieczeństwa, ktoremim obtoczony, i niesposobnym śię bydź czuię, do unikania im. Przetoż podnaszam oczy i serce moie ku tobie, prosząc pokornie, obroć oko twoie na mnie, wyrwiy mię od nieprzyiaćiołow moich, czyhaiących na Duszę moie; a od powstawaiących przećiwko mnie, uczyń mię bespiecznym. Kiedy mię oćięzałość albo leniwość do dobrego napada, wspieray i pobudzay mię ty. Kiedy rozmaite kuszenia i utrapienia na mię przychodzą, chcąc mi w dobrym przedśięwzięćiu przeszkadzać, ćiesz i wspamagay mię, pokazuiąc mi z daleka oną wiekuistą chwałę, ktora śię ma obiawić nademną!

nną, ieżeli wiernym tobie zostanę aż do końca, i przypominaiąc mi, iż ty według mądrości twoiey takowe kuszenia na mię dopuszczasz, abym się tym więcey na oną wieczną radość gotował, poznawszy, iż tu na tym świecie nie można nabydź ustawiczney radości i szczęśliwości. Day, żebym się złego towarzystwa dla Duszy moiey niebespiecznego pilnie wystrzegał; a gdyby mię źli i zwodliwi ludzie wabili i namawiali do iakiego grzechu, day żebym nie przyzwalał a ich nie słuchał, ale im śmiele odpowiedział: iakożbym miał uczynić tę wielką złość, i grzeszyć przeciwko Bogu? A na przeciwko temu niech będę towarzyszem tych, ktorzy się ciebie boią, i tych, ktorzy przestrzegaią przykazań twoich. Day żebym przykładami ich dobremi zachęcony i pobudzony był do ustawiczney pobożności, a ia zaś też potym innych pobudzał świętobliwym żywotem moim. Uchoway mię też od roskosz Duszy moiey niebespiecznych, ponieważ wiele ich iest, ktorzy zakochawszy się w nich, usidleni byli od nieprzyiaciela piekielnego. To mi tedy day zawsze uważać, abym ostrożnie chodził i postępował sobie, a gdy mi przy zażywaniu dobr cielesnych dawasz wesołe serce, niechże ich tak zażywam, abym ich źle nie zażywał, albo nierozpraszał grzeszną niemiernością i przez roz-

pusty, a niech uważam, iż ia będąc człowiekiem, a to Chrześcianinem inney radości, to iest, radości wieczney szukać powinienem. Day żebym zawsze na stan moy poglądał, w ktorymes mię postawił i powołanie moie wiernie wykonywał. Zabraniay troskliwym myślom, ktoreby przy pracy moiey do serca mego wstępowały, a niech się obietnicami opatrzności twoiey łaskawey cieszę, iż ty iak ociec moy wiesz, czego potrzebuię, a iż mi, gdy iednak szukam krolestwa twego i sprawiedliwości iego, to wszystko inne z łaski, przydasz; maiąc też od Ciebie żywność i odzienie, niech przestawam na tym, wyglądaiąc przy pracy moiey onemu wiecznemu i radości pełnemu odpoczynieniu, do ktorego dla Chrystusa Pana mam bydź przeprowadzony. Prowadźże mie tedy łaskawy Boże, drogami twemi tu na świecie, aż się skończy bieg żywota mego, a usiędę za stołem z innemi wybranemi i świętemi w krolestwie twoim niebieskim. Dopomoż mi do tego dla miłosierdzia twego wiecznego, Amen.

24.

Modlitwa wieczorna, w ten dzień, w ktorymeś był u Stołu Bożego.

Miłosierny Boże i Oycze! gdy się oto kłaść chcę na łoże moie, podnaszam serce moie ku tobie, abym Ci powinną ofiarę chwały i dziękczynienia przyniosł; boś mi wiele dobrego dzisia okazał, iak to ieszcze i teraz w tey wieczorney godzinie uznawam. Napoiłeś Duszę spracowaną i pragnącą, a łaknącą Duszę moię nasyciłeś dobrami twemi niebieskimi. Grzechy moie wielkie zakryłeś, i gniew twoy przeciwko mnie rozpalony uspokoiłeś. Przyiąłeś mię zaś za dziecię swoie, i włożyłeś do serca mego nieomylną nadzieię, że się mam stać dziedzicem krolestwa twego niebieskiego. Za to wszystko serdeczne tobie oddawam dzięki. Teraz kładąc się na łoże moie, czynię to z wesołością, ponieważ mię serce i sumnienie moie więcey nie trapi dla popełnionych grzechow, i nie trzeba mi się lękać, choćiażby mię też ona noc wielka teyże nocy ścigała; bo wiem, iż, ponieważem twoiey opiece i łasce oddany, w tobie zasnąłbym, a w on ostateczny dzień powstałbym ku żywotowi wiecznemu. Przetoż day, abym takową szczęśliwość zachował, a żaden nieprzyiaciel mi iey nie odiął. A

gdy teraz zasnę, bądź strożem moim, aby żaden nieprzyiaciel prawa do mnie nie miał. Niech Dusza moia poświęcona i we śnie o tobie rozmyśla, i Ciebie wielbi za dobrodzieystwa iey okazane, a nie dopuszczay, żebym cię miał rozgniewać iakim grzechem na pościeli moiey. A doczekawszy poranku, day abym się ocucił z dziękczynieniem ku Tobie i z ochotą do powołania mego, a zawsze potym pamiętał na napomnienie Zbawiciela mego: czuyćie a modlćie się, abyście nie weszli w pokuszenie, a ponieważ Duch często ochotny iest, ale ciało mdłe, tedy mię ty sam podpieray siłami niebieskimi. Tobie się teraz oddaię z ciałem i z Duszą; w pokoiu się iuż położę i zasnę; bo ty sam Panie czyniß, że bespiecznie mieszkam. W Imieniu twoim świętym zawieram oczy moie, Amen.

III.

Przydatek niektorych pospolitych modlitw.

I.

Modlitwa poranna w niedzielę.

O święty Boże i Oycze! znowu opuścić mogę łoże moie, i obaczyć światłość tego dnia, przetoż obracam naprzod serce moie ku tobie, i dziękuię serdecznie za tę łaskę, iżeś mi przy zdrowiu ten dzień doczekać dał, i za obronę łaskawą dziękuię, ktorąś mię przeszłey nocy okrył. A ponieważ ten dzień dzisiayszy iest dzień święty, i nazywa się niedzielą, tedy day żebym się żadnego dzieła albo prace iakiey podiął, ale na vrześciwko temu ten cały dzień na służbę twoię poświęcił. Day, abym się osobliwie dzisia w słowie twoim kochał, nabożeństwa bez przyczyny nie zaniedbaiąc. A gdy poydę do domu twego świetego, niech to czynię z szczerą nabożnością i z dobrym przygotowaniem, niech strzegę nogi moiey, i skłonnym iestem ku słuchaniu, a modlitwy moie z nieobłudną nabożnością odprawuię. Nie dopuszczay szatanowi, żeby mi w uważaniu i słuchaniu słowa twego przeszkodzić, albo to nasienie duchowne zaś z serca mego wybrać miał. Niech słowo

słowo twoie z ochotą wbieram do serca mego, a potym mię tez uczyń sposobnym do wykonania tego, com słyszał: naucz mię czynić wolą twoią o Boże, abowiemeś ty Bog moy, Duch twoy dobry niech mię prowadźi po ziemi prawey. A ostatek tegoż Dnia świętego niech dokończę w osobności przypominaniem nauk słyszanych, albo w towarzystwie Chrześćianow pobożnych i kochaiących się w słowie twoim, a przetoż się niech wystrzegam wszystkich takowych mieysc, na ktorych rozpusta i rozkosz grzeszna panuie, a na ktorych szatan naywięcey nadstawia śidła swoie, aby duszę nieostrożne i do marności skłonne usidlił. Umocniay mię w wierze, pobudzay i zachęcay mię do pobożności, a day, żebym wszystko to dobre, co dźiśią usłyszę, w sercu moim pilnie zachował, i przypominał sobie poćieszne wyroki twoie przez cały tydźień, ba przez cały żywot moy; wysłuchay modlitwę moię, a błogosław Duszy moiey, aby na wieki błogosławioną została, Amen.

2.

Modlitwa wieczorna w Niedźielę.

Dźiękuię tobie serdecznie, miłosierny Boże! żeś dźiśia światłością Ewangielii świętey świećił do serca mego, niechże iuż tez tą światłość miłuię, i za nią zawsze chodzę, uczyn-

uczynkow zaś ciemności niech się pilnie wystrzegam. Gdy teraz słońce zachodzi, a ciemność nocna następuie, niech słońce sprawiedliwości świeci do serca mego, abym lub śpiąc, lub czuiąc, światłością niebieską był ogarniony. Oddal też, miły Boże! wszystkie chmury ciemne, ktoreby się na Chrześciaństwo i na nauki twoie zbawienne zbliżały, a nie dopuszczay, żeby światłość Ewangielii twoiey świętey zaćmiona być miała; nie odbieray nam słowa twego świętego, gdyż iest pociechą naszą: zostań z nami, Jezu Panie! bo iuż wieczor, noc nastanie, słowo twe świecące iaśnie, niechże u nas nie zagaśnie; czasu tego żałosnego, użycz nam serca stałego, byśmy twe słowo i świątości otrzymali do wieczności. Odpuść mi też z łaski, ieżelim iakimkolwiek sposobem zniewazył albo zaniedbał słowa twego, albo iakiemi grzesznemi postępkami ten dzień święty zgwałcił. A ponieważ każdy wieczor przypomina mi, iż przydzie on ostatni wieczor żywota mego, że w oną wielką noc zasnę, tedy day, żebym na tą niedzielę, gdzie wszystkie moie dzieła się skończą, zawsze się gotował, a nie wiedząc, ieżeli rana doczekam, niech każdy wieczor z dobrym przygotowaniem kładę się na łoże moie, aby mię śmierć nigdy bez przygotowania nie ścigła. I teraz oto

zasnę

zaśnę w pokoiu, i w Imieniu twoim, a nie wiem, ktora noc ostatnia będzie. Przygotuy mię na śmierć, abym tak wesoło, iak teraz, oczy moie zamknąć mogł. Wysłuchay mię dla miłości twoiey wieczney, Amen.

3.

Modlitwa poranna w powszedni albo robotny dzień.

Miłościerny Boże! oddawamći powinną cześć i chwałę, żeś mię w tey przeszłey nocy od wszystkiego złego łaskawie uchował, a dałeś mi ten dzień dźisiayszy szczęśliwie dożyć. Odpuść mi też z miłości, ieżelim Cię czymkolwiek na łożu moim rozgniewał, a strzeż mię i tego dnia od wszystkiego złego Duszy i ciału szkodliwego, niech mię szatan chytrością swą do grzechu iakiego nie zwiedźie, zły człowiek niech mi nieszkodźi, a serce moie zepsowane niech mię nie pobudza i nie pociąga do wykonania złych pożądliwości. A ponieważ się oto gotuię do prace, ktorąś mi w stanie moim naznaczył, podpieray siły moie, abym szczęśliwie wykonał sprawy moie, gdyż wiem, że za wspomożeniem twoim poszczęścić się muszą. Ieżeliby się też ciężkie zdało bydź powołanie moie, niech dla tego nie szemram przeciwko Tobie, ale pamiętam na to,

iż Ty według niedoścignioney mądrości swoiey takowy sposob do wyżywienia mego naznaczyłeś, a iż mię Ty sam wspierać będzieß, gdy w pocie oblicza mego chleb pożywam. Przetoż w Imieniu twoim zacznę pracę moię, posłlay mię, błogosław mi, pokaż mi iak Piotrowi, na ktorą stronę zarzućić mam śieći, abym błogosławieństwo twoie otrzymał, i nabywał żywności potrzebney. Uchoway mię, abym niesprawiedliwemi drogami maiętności moiey nie rozmnażał, i sumnienia mego nie obćiążał, ale raczey day, abym wßystko staranie wrzućił na Ciebie, maiąc tą nieomylną nadzieię, iż maß pieczą o mnie, iż mi pobłogosławiß przy pracy moiey, abym też ießcze mogł udzielać łaknącemu. A gdy mi hoynie pobłogosławiß, niech się nie wynaßam, i na złe nie zażywam błogosławieństwa twego, a gdy mi mało udzieliß, niech przestawam na cząstce mnie odmierzoney, z wdzięcznoscią ią przyimuiąc, i o to śię staraiąc naywięcey, abym w Tobie bogatym był, i po tym biednym żywocie żywota wiecznego śię stał uczesnikiem, gdzie od wßystkich prac moich odpocząć mam, Amen

4.
Modlitwa wieczorna w powszedni dzień.

Dobrotliwy Boże i Oycze! oto zaś ieden dzień żywota mego dokończyłem, i chwalę Cię za dobrodzieystwa twoie tak cielesne, iako i duchowne, ktoreś mi okazał; bo wszystko, co mam, od Ciebie pochodzi, i dzisiaysze błogosławieństwo, ktoreś mi przy powołaniu moim spuścił, Tobie to, a nie sobie, nie siłom swoim, przypisuię. Tyś mię przy zdrowiu zachował, i siły moie przy pracy podpierał. O Panie! mnieyszym iest, niż wszystkie zmiłowania, i niż wszystka prawda, ktorąś uczynił z sługą swym. Użycz mi też tey łaski, abym to, coś mi darował, z dziękczynieniem zażywał ku chwale twoiey, ku moiemu dobremu, i na pożytek bliźniego mego obracał. Bez Ciebie prożnobym rano wstawał, i długo siadał, ale gdy mię Ty błogosławieństwem swoim podpierasz, to się wszystkie sprawy moie poszczęścić muszą. Przetoż przyimi ofiarę chwały i dzięk czynienia od sługi twego w tey wieczorney godzinie. A ponieważeś mi ciężar tego dnia pomogł znieść, a teraz mię, na łoże moie ciemną nocą, ktorąś na odpoczynek naznaczył, wołasz, aby członki moie spracowane zaś odpoczęły, tedy się pod

opiekę

opiekę Twoię, pod skrzydła łaskawey twoiey obrony kładę, strzeż mię Ty, a nie dopuszczay, żeby co złego na mię w tey nocy przyszło. Oddal wszystkie niebespieczeństwa i szatańską złość odemnie, a gdy się oczy moie zamkną, czuy ty nademną, o stróżu Izraelski! ktory nie śpisz i nie drzemiesz. Coś mi darował, miey pod opieką i obroną twoią, a day, żebym przez sen spokoyny umocniony, iutrzeyszego dnia do nowey zaś prace gotowym był. Za to Cię potym znowu chwalić i wystawiać będę, Amen.

Druga

Druga Część.

Zawieraiąca w sobie Modlitwy nabożnego Chrześcianina w chorobie, i przy skonaniu, z uprzedzaiącym napomnieniem dla każdego, ktory zbawiennie skonać chce.

I.

Napomnienia potrzebne dla Chrześcianina, zawieraiące w sobie nauki, iako się na śmierć gotować trzeba.

1. Będąc ieszcze przy dobrym zdrowiu, albo i w młodych leciech, niech się nikt nie ma za bespiecznego i uwolnionego od śmierci, aniż się z tey przyczyny niechay nie da zwieść do cielesney bespieczności, albo do onego szalonego mniemania, iż w chorobie dopiero będzie się chciał gotować na śmierć, bo nie wie człowiek, ieżeli nagle i niespodzianie z tego świata nie zeydzie, albo ieżeli bolesny iaka choroba nabożności iego potym przeszkadzać nie będzie. Przetoż za czasu, i przy zdrowiu ieszcze pamiętay, i gotuy się miły Chrześcianinie na śmierć. Ku temu koń-

cowi zachowuy dobre sumnienie przed Bogiem i ludźmi. Miey zawsze Pana Boga przed oczyma twemi, i wystrzegay się wszystkich swawolnych i umyślnych grzechow, a jezeliś zgrzeszył, błagay nieodwłocznie Pana Boga nieobłudną pokutą, łaskę iego w Jezusie nam obiecwioną modlitwami pokornemi szukaiąc, by cię snadz śmierć w grzechach zamotanego i pod gniewem sprawiedliwego Boga nie zastała. Wystrzegay się osobliwie takowych grzechow, ktoreby przy śmierci iako kamień wielki na sumnieniu twoim lezały, iak to: Krzywoprzysięstwa, niemiłosierdzia, niesprawiedliwości i ukrzywdzenia bliźniego twego. Nie żyi w nieprzyiaźni, nie zabieray bliźniemu twemu maiętności niesprawiedliwym sposobem. Nie ufay w krzywdzie, ani w drapiestwie, a nie bądź marnego umysłu: przybędzieli ci maiętności, nie przykładay serca do nich. Unikay i ustępuy szalonym roskoszom, aby cię śmierć miedzy nimi nie ściga, a Duszę twoię do wieczney nieszczęśliwości nie wtrąciła. Pamiętay zawsze na śmierć, aby cię obraz iey do zbawiennego przygotowania się na nię pobudził. Im więcey ią oglądać będziesz, tym więcey i gorliwiey tego pragnąć będziesz ktory władzę odiął śmierci. Im więcey się z daleka przypatrywać będziesz oney chwale wie-

wiekuistey, do ktorey nas śmierć przeprowadzić ma, tym więcey się o to starać będzieß, abyś z nadzieią nieomylną, że dożtey radości przydzieß, ten świat opuścić mogł.

2. A gdy ćię Pan Bog chorobą nawiedźił, obroć staranie twoie naypierwße na doświadczanie śiebie samego, albo na uważanie, iakoś dotąd żył: ieżeliś w obrzydliwości miał wßystkie grzechy, i przeciwko rozmaitym zasadzkom diabelskim mężnie walczył, ieżeliś się z prawdziwą wiarą i zupełną ufnośćią ćießył zasługą zbawićiela twego, Jezusa Chrystusa a krotko mowiąc, ieżeliś iuż w społeczności z Bogiem żył, tak, że gdyby w tey chorobie śmierć na ćię dopuśćił, mogłbys iuż z wesołośćią i z nieomylną nadzieią żywota wiecznego, zeyść z tego świata. A żebyś przy takowym doświadczaniu śiebie samego nie oßukał, wzdychay pokornie do Pana Boga, aby ćię on wyßpiegował, i dał ći poznać serce twoie i stan twoy dußny; proś też Nauczyćiela twego, albo przynamniey iakiego pobożnego Chrześcianina, aby ćię w takowym Doświadczaniu wspierał, i wspomagał. A ieżeliby ći się odkryło i pokazało, żeś nie żył tak, iako na prawdźiwego Chrześćianina przynależy, spießsię, abyś zbawił Dußę twoię, gorąco

wzdy-

wzdychaiąc do Pana Boga o łaskę i miłosierdźie, i o odpuszczenie grzechow dla Chrystusa Pana. A nie day się od prawdźiwegego nawrocenia odwieść iaką niepewną nadźieią o przywroceniu zdrowia twego, albo mniemaniem głupim, iakoby ostatnie potym wzdychanie: Boże, bądź miłośćiw mnie grzesznemu, wyiednało ći łaskę rozgniewanego Boga.

Twoie ku Bogu się nawrocenie niech będźie szczere i nieobłudne, a wiara twoia, niech się, poki ieszcze czas masz, pokazuie iak wiara żywa przez dobre owoce albo uczynki. Jeżelis tedy krzywdę uczynił bliźniemu twemu, nagrodź mu to rychło, i wroć mu to, ieżeli można, coś niesprawiedliwie do siebie przygarnął, a ieżeliby to nie mogło bydź, tym gorliwiey Pana Boga proś, aby szkodę iemu zadaną, z obfitośći swey mu nadgrodźić raczył. Jeżelis w gniewie, w nieprzyiaźni żył, pogodź się nieodwłocznie. Jeżelis złe przykłady dawał, proś Pana Boga o odpuszczenie, a ieżeli można, napomnieniem ostatnim tych popraw, ktorycheś pogorszył. Jeżelis niemiełosiernym był przećiwko ubogiemu, naznacz cząstkę maiętności twoiey dla niego. A tak potym odday się na wolą Bożą w w chorobie twoiey, a oczekiway z ćierpliwośćią, co duszy twey zbawiennego naznaczył.

Jeżeli się stać może, i ieszcze masz zupełny rozum, używay Wieczerzą Pańską, lecz po pilnym się przygotowaniu i z wierzącym sercem; a ieżeli ci nie można, do tego przyść, nie myśl sobie, żebyś musiał bydź potępiony. Bo tak, iako temu, co ią niegodnie używa, nie pomoże to nic do zbawienia wiecznego, tak też temu nic nie szkodzi, ktory nie mogł do tego przyść, gdy iednak ma pokutuiące i wierzące serce: kto uwierzy, zbawion będzie. Nie tego Pan Bog karze, ktory śrzodkow łaski i zbawienia bez swoiey winy nie zażywał, ale tego, ktory ie swowolnie i umyślnie odrzucił. Niechay tedy przytomni i powinowaci, i przy łożu choruiącego stoiący nie ganią takowego Nauczyciela, ktory poznawszy, iż się iuż Dusza chorego wybiera do wieczności, a iż niemoże mieć baczności na słowa iego, aniż zacności Wieczerzy Pańskiey uważać, i na nią się gotować, wzbrania się, iemu ią podać. Inaczey sobie tu z dobrym sumnieniem postępować nie może, iak modlić się nad nim, i o zbawienne iego skonanie Pana Boga prosić, a innym dać znać, iako to niebespieczna, przygotowanie na śmierć, aż do ostatniego okamgnienia, gdy się iuż Dusza z ciałem rozłączą, odwłaczać.

II.

II.

Modlitwy w chorobie i przy skonaniu.

1.

Modlitwa zachorzałego człowieka.

Swięty i sprawiedliwy Boże! ale też miłosierny Oycze! od ciebie wszystko pochodzi, żywot i śmierć, zdrowie i choroba. Gdy teraz leżę na tey moiey pościeli, a rozmaite boleści mię obstąpiły, uznawam, że to za dopuszczeniem twoim na mię przyszło, uznawam, żem więcey, niżeli to, co iuż cierpię, zasłużył, a żadney krzywdy nie uczyniłbyś mi, gdybyś mię długo pod tym krzyżem zatrzymał. Lecz ufam w miłosierdziu twoim, że więcey na mię nie włożysz, iakbym znieść mogł, a że sprawisz, aby mi ta choroba ku dobremu moiemu, iak zbawienne lekarstwo Duszy moiey służyła. Przetoż proszę Cię pokornie, miłosierny Boże! day, żeby mi ta choroba pobudką była do szczerego się nawrocenia do Ciebie; day, żebym słuchał napomnienia Syrachowego: Synu w chorobie twoiey nie rospaczay, ale się modl Panu, a on cię uzdrowi, odwroć się od grzechu, a prostuy ręce, i od wszelkiego grzechu oczyść serce swoie. Pokaż tedy Duszy moiey

gniew twoy sprawiedliwy nad grzechami memi rozpalony, abym poznawszy z tąd serdecznie grzechy moie, z żalem i smętkiem prawdziwym uciekał się do ran zbawiciela mego, i w nich pociechę znalazł; tak to utrapienie ciała mego obfitym błogosławienstwem i lekarstwem będzie Duszy moiey. Day, żebym się nie tak nad boleściami moimi smęcił, iako nad tym, żem ciebie Oyca mego, tak wielce grzechami memi gniewał. Jeżeliś mi śmierć iuż naznaczył, i tą chorobą mi ią opowiadasz, niech się stanie wola twoia, Panie, ale iey przećię rychley na mię nie dopuszczay, aż się do ciebie szczerze nawrocę, i o łasce twoiey przekonany będę. A ieżeli zaś według przeznaczenia twego z choroby powstać mam, day żebym godziny do pomocy twoiey, i do przywrocenia zdrowia mego ćierpliwie oczekiwał, i wszystkiego się szemrania przećiwko rządzeniu twemu mądremu wystrzegał, a potym przywróćiwszy mi zdrowie, day żebym ie iak nowy podarunek z ręki twoiey przyiął, i tobie przedłużone dni i lata moie poświęćił i ofiarował. Tak żeby ta choroba moia według woli twey swiętey, nie była na śmierć, ale na chwałę twoię, abyś ty, o Boże! i Syn twoy miły przez nię uwielbiony był. Wszystko tedy niech się stanie ku chwale Imienia twego swiętego, Amen.

2.

Modlitwa zachorzałego człowieka, ktory pokutę i nawrocenie swoie dotąd odwłaczał.

O Wszechmogący i sprawiedliwy Boże! uznawam teraz w tey chorobie moiey, iżeś prawdziwy w groźbach twoich, i sprawiedliwy w drogach i sądach twoich; wyciągnąłeś rękę swą na mię grzesznika, abyś mię pokarał i poruszył; mię, ktorego tak długotrwała cierpliwość poruszyć i od grzechow oderwać nie mogła. Ach Boże moy! wyciągałeś na każdy czas rękę swą Oycowską do mnie, a iam ią swawolnie odrzucał, i tobiem się sprzeciwiał. Ofiarowałeś i podawałeś mi łaskę twą przez słowo swoie święte i przez wielebne Swiątości, a iam na to nie dbał, albo powierzchną nabożnością i obłudną tylko pobożnością oszukałem innych i siebie samego, ale ciebie chcieć oszukać, byłoby to rzeczą głupią, gdyżeś ty iest Bogiem wszystko wiedzącym, ktory wybadasz serce i wnętrzności człowieka. A gdyś mię też mocą słowa twego i Ducha świętego przekonał, i sumnieniu moiemu oświadczyłeś to, iż przy takowych grzesznych obyczaiach i postępkach nie mogę bydź zbawiony, mniemałem przecię i cieszyłem się tymi głupie; iż ieszcze czas do nawrocenia me-

go, iż dopiero w starośći, albo na śmiertełney pośćieli łaski twoiey szukać mogę i dostać, iey łacno mi ieszcze będźie. Teraz ale sumnienie moie trapi mię dla takowey niewdzięczności, odporności i nieszczęśliwey odwłoki, i zdaie mi się, iakoby się iuż piekło dla mnie otwierało, iakoby Dusza moia przelękniona postrzegła iuż one męki piekielne. Zmiłuyże się tedy nademną, ò Boże! w tym strachu piekielnym, a nie day mi zaginąć. Pogardzałem prawda bogactwy dobrotliwośći, ćierpliwośći i nieskwapliwośći twoiey, i skarbiłem sobie samemu gniew na dźień gniewu twego, ale zmiłuy się przećię nademną, o miłośierny Boże! bo w tobie iedynie mam nadźieię moię. Już teraz z łaski twoiey, w tey chorobie, ktorąś bez wątpienia dla mego się upamiętania na mię dopuśćił, zmiękczone i skruszone serce moie, wspomożenia i ratunku twego pragnie; przetoż zmiłuy się nademną, Panie, w popędliwośći twoiey nie naćieray na mię, a w gniewie twoim nie karz mię, uzdrow mię, Panie, boć się strwożyły kośći moie, i dusza moia barzo iest zatrwożona. Wiem i przypominam to sobie na poćiechę, że nie masz tak wielkiego grzechu, żebyś go nie mogł odpuśćić, i tak wielkiego grzesznika, żebyś mu nie chćiał okazać miłośierdźia twego; przetoż też i ia do Ciebie się

ieszcze

ieszcze ućiekam, ia nieszczęśliwy człowiek, i iakoby iuż wstępuiąc do bram wieczności, oglądam śię na Ciebie, ratuy mię, wyrwi mię iako głownią z ognia. Ach! nie odrzucayże dziećięćia twego Oycze moy! a chociażem niegodźień nazwany bydź dziećięćiem twoim, to Ty przecię zostałeś i iesteś ieszcze Oycem moim. Weyrzyi że tedy litośćiwym okiem na mię, a iako śię Oćiec zmiłuie naddziatkami swemi tak śię ty teraz zmiłuy nademną. Wyrwi duszę moię od śmierći, a będę Cię na wieki za to wielbił i wysławiał, Amen.

3.

Modlitwa pobożnego Chrześćianina w chorobie.

Miły Oycze niebieski! Upodobało ći śię, nawiedźić mię chorobą, abyś mię doświadczył, i rozgą tą Oycowską, ktorąś na mnie podniosł, poćwiczył. Przetoż też z dziecinną boiaźnią i ćichośćią całuię rękę twą, i poruczam tobie iako wiernemu stworzyćielowi duszę moię, uważaiąc, iż według woli twoiey cierpię, i wierząc, że to ku dobremu moiemu bydź muśi, abym tak był utrapiony, bo wszystkie rzeczy tym, ktorzy ćiebie miłuią, dopomagaią ku dobremu. A ponieważem tak wiele dobrego i przyiemnego w żywoćie moim od ćiebie przyiął, iakżebym nie miał i złego albo smutnego od ćie-

bie przyiąć. Lecz użycz mi też łaski twoiey, abym ten krzyż ćierpliwie zniosł, ktoryś na mię włożył, a gdy mię boleśći wielkie obstępuią, niech śiłami ćierpliwośći wspierany, i łaską twoią pocieszony będę, przypominaiąc mi, iż kogo miłuiesz, tego karzesz, a smagasz każdego, ktorego za Syna przyimuiesz. Niech mi tą choroba służy ku zbawieniu Duszy moiey, ktorą proszę pokornie naprzod, gdyż iest zraniona zawiąż, a gdy iest słaba, pośil. A potym też w ćielesney chorobie moiey nie opuszczay mię, ale mi śię przybliżay z pomocą i ratunkiem, a wywiedź mię z utrapienia mego. Wszakże tobie nic nie przedpisuię, ieżeli wola twoia, uzdrow mię, i wybaw mię ieszcze ten raz z śmierći, gdyż tobie to możno uczynić, abym innym na poćiechę łaskawą pomoc twą opowiadać i mowić mogł: Bog nasz iest obfitego zbawienia; panuiący Pan Bogiem, co ze śmierći wywodzi. Jeżeli zaś widzisz, żeby mi przywrocenie zdrowia na Duszy moiey i na zbawieniu moim szkodziło, a upatruiąc wiecznego mego zbawienia, postanowiłeś, abym przez tę chorobę śmierći do ciebie był przyprowadzony, niechże śię stanie ta wola twoia, nie to cobym ia chćiał, ale cobyś ty chćiał, lecz mię pierwey do zbawiennego skonania przygotuy. Oczyść i omyi mię doskonale krwią Syna twego miłego od wszystkich grzechow,

abym

abym ſtawſzy śię czyſtym i świętym, godnym był, wniść do onego niebieſkiego Jeruzalemu i do pocztu świętych i wybranych twoich był przyięty, abym ćię tam za wybawienie twoie chwalić i wielbić mogł na wieki, Am.

4.

Codźienna modliwa poranna chorego Chrześćianina.

Dobrotliwy Boże! miłośierny Oycze! Już noc teſkliwa uchodźi, a znowu daieſz mi oglądać świątłość tego dnia. Przetoż też podnaſzam naprzod ſerce moie do ćiebie i dźiękuię ci pokornie, żeś mi ćiężar boleśći i utrapienia i w tey ćiemney nocy pomogł znieść, i dnia tego doczekać, ktoremum teſkliwie wyglądał. A ponieważ za odmianą teyże nocy ku dniu, ieſzcze śię zemną nie odmieniło i nie poprawiło, ponieważ mię ieſzcze boleśći moie nie opuśćiły, a ręka twoia nademną ieſzcze oćiężała zoſtała, tedy znowu wołać będę do ćiebie; Panie, rano uſłyſz głos moy, ranoć przedłożę modlitwę moię, i będę wyglądał pomocy; w wieczor i rano i w południe, modlić śię będę, i z trzaſkiem albo ze wſzyſtkich śił wołac będę, aż wyſłuchaſz głos moy. Miłośierny Boże! ſkryte mi ſą przyczyny dla ktorych ukrywaſz oblicze ſwoie przedemną i odwłaczaſz pomoc pożądaną, ale to wiem, i tym śię ćieſzę, iż dla moiego dobrego tak mię tra-

piß, przetoż się też uniżam pod mocną rękę twoią i tobie się oddawam, a proßę pokornie, strzeż mię tego dnia, aby boleśći wielkie nie przerywały nabożnych modlitw, albo pociechy i radośći, ktorą do serca mego, iak się tego od ciebie spodziewam, pod krzyżem moim wpußczać będzieß; niech mię też utrapienia nie zwodzą do nieciérpliwośći i do ßemrania przećiwko tobie, ale raczey niech z ufnośćią oczekiwam pomocy twoiey od iednego poranku do drugiego. Gdy oto słońce łaski i pociechy twoiey w sercu moim wznidzie! Nie ukrywayże się dziśia przedemną, gdy do ciebie wołać będę, ale nakłoń ußy twoie ku wzdychaniu memu! Jezeli wola twoia, niech ubywa choroby a boleśći niech mię opußczaią, abym poznał, żeś litośćiwym okiem na mię spoyrzał, i wyćiągnąłeś rękę twoię do wybawienia mego. Jezeli zaś daley ießcze to brzemię ućiskow nośić mam, day mi do ich znoßenia potrzebnych śił, i pomoż mi boleśći, ktoreś mi na ten dzień naznaczył, ßczęśliwie i z cichośćią, przewyćiężyć, a ćierpliwie oczekiwać czasu i dnia tego, ktoryś do pomocy moiey przenaznaczył. O Boże moy! oddawam ći się z ciałem i z dußą nie opußczay mię dla miłośierdzia twego wiecznego, Amen.

5.

Codzienna Modlitwa wieczorna chorego Chrześćianina.

Miłośierny Boże i Oycze! Już zaś dźień uchodźi, w ktorymeś mi ćiężar boleśći łaskawie pomogł znieść, a noc ćiemna przybliża się; przybliżay się też i ty ku mnie z łaską i poćiechą, pożądaną, tak ćiemnośći nocne nie będą mię mogły przestraszyć, gdy ty wieczna swiatłość i słonce sprawiedliwośći przy mnie zostaniesz O gdybym iuż dźiśia na pośćieli moiey spokoyniey odpoczywać mogł, o gdyby się iuż dźiśia boleśći moie skończyły! aby mi nie było trzeba światłośći dnia teskliwie wyglądać. Boże moy! wołam we dnie, a nie ozywasz mi się, i w nocy, a nie mogę się uspokoić. Dokądże miły Panie! mam czekać na wybawienie twoie? Czy iuż zapomniałeś na mię? Czy wcale odwroćiłeś oblicze swoie odemnie, abyś nie widźiał oczu moich łzami zalanych? Czy iuż obćiążone uszy twoie, abyś nie wysłuchał wzdychania mego? Czy zatrzymałeś w gniewie litośći twoie? O zbawićielu moy drogi! ukrywam się pod skrzydła łaski twoiey, dokąd nie przeminie rozgniewanie Oyca twego; ratuy mię. Jeżeli zaś ta noc następuiąca ma być teskliwa i smutna dla mnie, a rozmaite mię ieszcze boleśći na łożu moim trapić maią, tedy ieno ty bądź przy mnie, i ułatwiay krzyż moy. Wspomni na

onę noc smutną, w ktoreyś się począł smęcić i tesknić, tak że pot twoy był iako krople krwie, z ciekaiące na ziemię; a dla takiego umęczenia twego przybądź mi z ratunkiem; a iako ty w takowym boiu modliłeś się gorliwiey, tak mi też day Ducha modlitwy, abym się i ia tym gorliwiey tobie modlił, i był wysłuchany; a iakoś i ty był posilony, tak ty i mnie łaskawie posilay i cieß. Zostań zemną, Panie Jezu! boć się ma ku wieczorowi, i ßiuż się dzień nachylił. Niech w ramionach twoich zasnę spokoynie, a ty skrzydłami łaski twoiey okryi mię. A gdy spać nie mogę, tobie przekładać będę doległiwości moie, i wzdychac będę do ciebie, wysłuchayże mię. O Duchu swięty! bądź pocießycielem moim w tey ciemney nocy i pod krzyżem moim, posilay mię i zachoway mię w wierze; a ieżeliby ta noc ostatnia była, niech patrząc pilnie w niebo, uyrzę chwałę Bożą, i Jezusa stoiącego po prawicy Bożey, i pokazuiącego mi koronę żywota wiecznego, i tak niech w pokoiu zasnę, Amen.

6.

Modlitwa chorego przed używaniem Wieczerzy Pańskiey.

Miłosierny Boże i Oycze moy miły! Umyśliłem sobie, używać Wieczerzą swiętą, a chociaż prawda, że nie dla uzdrowienia cielesnego iest ustanowiona, to przecię, poniewaz Dußa

moia chora i wßystko serce mdle, pra=
gnę tego niebieskiego posiłku dla Du=
ßy moiey, a to tym więcey i rychley,
ponieważ nie wiem, kiedy i iakim spo=
sobem według przeznaczenia twego
umrzeć mam. Przetoż teraz zupełny
ießcze rozum maiąc, i poki mię ießcze
gorzkości śmierci nie obstępuią, kto=
reby mi w nabożności moiey przeßka=
dzały, do ciebie się uciekam, i proßę
pokornie, odpuść mi wßystkie grzechy
moie. Zgrzeßyłem, miły Panie! iak
to ßczerze przed tobą wyznawam, i ta
choroba moia wyrosła bez wątpienia
iak owoc nießczęśliwy i nieuchronny z
grzechow moich, i dopuściłeś ią na
mnie, aby mię do prawego uznania
nieprawości moich i do serdecznego
smętku nad grzechami pobudziła. Żal
mi tego teraz, moy Boże! żem w zdro=
wych dniach zaniedbywał przykazań
twoich, żem się wiele złego dopuścił i
wielem dobrego zaniechał. Lękam się
gniewu twego sprawiedliwego, gdy
na sąd twoy poglądam, i na rachunek,
ktory podobno w krotce iuż będę tobie
musiał oddać, i nie będę się mogł o=
stać, ieżeli się nie zmiłuieß nademną, i
nie odpuściß mi grzechow moich.
Proßę tedy pokornie wspomni na li=
tości twoie Panie, i na miłosierdzia
twoie, ktore są od wieku. Grzechow
młodości moiey, i przestępstw moich
nie racz pamiętać, ale dla Syna twe=
go miłego odpuść mi ie. Obiecuię

przed tobą, iż ieżeli mi przywrociß zdrowie, nowy żywot prowadźić chcę, a iako nowy podarunek żywot moy na służbę twoię oddać przed śię wziąłem. O Panie Jezu Chryste! Do ciebie śię teraz uciekam, widźiß serce moie skrußone i strapione nad grzechami, otworz mi rany twoie, aby śię w nich Dußa moia uspokoiła i pocießyła. Day mi Ducha twego świętego, aby iskierkę wiary moiey w sercu rozmnożył, a ßczere łaknienie i pragnienie po tobie i darach świętych wzbudźił, ktore mi przy Wieczerzy świętey ofiaruieß i podawaß, a ta wiara niech śię potym przez hoyne owoce pokazuie, iako to: przez miłości ku tobie i bliźniemu memu, osobliwie ale przez ćierpliwość w utrapieniu moim. Nadźieię żywota wiecznego wemnie umocniay, abym, gdy ci śię podobać będźie, ten świat z wesołością opuśćić mogł, przypominaiąc mi, iż iakoś mi odpußczenia grzechow, męką i śmiercią nabył, takeś tez mię przez zmartwych wstanie upewnił, iż nie mam w grobie zostać, ale ku żywotowi wiecznemu zmartwychwzbudzony bydź. To wßystko teraz zapieczętuy w sercu moim, i upewniy mię o tym przy używaniu Wieczerzy tey świętey, do ktorey racz mię godnie przygotować dla miłosierdźia twego wiecznego, Amen.

N. Jnne modlitwy do przygotowania ku Wieczerzy Pańskiey i po używaniu iey znaydźieß w pierwßey Częśći tey Książeczki.

7

Modlitwa po używaniu Wieczerzy Pańskiey.

O moy miły Panie Jezu! Już się żądość serca mego spełniła, iuż Dusza moia, ktora ciebie iedynie pragnęła, pocieszona iest twemi niebieskimi dobrami, ktoreś mi teraz we Wieczerzy świętey dał pożywać. Jużem teraz gotow według woli twoiey ten świat opuścić, gdyż oczy moie oglądały zbawienie, ktoreś zgotował, a Dusza moia skosztowała, iak dobryś ty iest. Przetoż serdecznie tobie dziękuię za ten posiłek i pociechę Duszy moiey, ktorąś tak rozweselił, i do społeczności swoiey przyiął, pierwey, niż się do wieczności wybierze. Wielbi tedy Dusza moia Pana, i rozradował się Duch moy w Bogu Zbawicielu moim. Teraz tym spokoyniey oczekiwać będę pomocy twoiey, gdyżeś tak łaskawie uzdrowić raczył Duszę moię. Uzdrowże też, Lekarzu niebieski! ciało moie; wszakże o przywrocenie zdrowia, i o przedłużenie żywota mego nie inaczey proszę, iedno z poddaniem się pod wolą twoią, ktora zawsze iest dobra i święta. Jeżeli tedy ta choroba nie iest ku śmierci, okaż miłosierdzie swoie nademną, a uzdrow mię, a będę cię wysławiał i wielbił za to w całym żywocie moim. Jeżeli zaś nie ma się inaczey skończyć choroba moia, iedno drogą śmierci, day mi ią ścierpliwie i weso-

wesoło oczekiwać. Ponieważeś iuż zarzućił w tył swoy wßystkie grzechy moie, nie trzeba mi się więcey śmierći lękać, bo gdźie odpußczenie grzechow, tam też iest żywot i zbawienie. Ponieważeś mię ßatą sprawiedliwośći twoiey okrył, będę mogł z wesołośćią stanąć przed sądem twoim, a przy zwieß mię łaskawym głosem do śiebie, mnie błogosławionego i oczyśćionego przez krew twoię świętą. Ponieważeś zastępcą i orędownikiem moim, będźieß mię zastępował przećiwko rozmaitym nieprzyiaćiołom Duße moiey, będźieß się też zamną przyczyniał do Oyca twego niebieskiego; a gdyś ty zemną, ktoż przećiwko mnie? Ponieważeś mi Ducha świętego nabył, a on w sercu moim z łaski twey świętey ma swoie mießkanie, tedy mię też wspierać będźie w słabośći moiey, a osobliwie gdy więcey nie będę mogł mowić, przyczyniać się będźie zamną wzdychaniem niewymownym. Tak tedy za wolą twoią spußczaiąc się na zasługę twą, zbawiennie skonam. Pomoż mi do tego dla miłośći twoiey wieczney, Am.

8.

Modlitwa chorego, ktory nadźieię traci, względem uzdrowienia swego.

O wßechmogący Boże i Oycze niebieski! Choroba moia nie opußcza mię, boleśći nie odstępuią odemnie; nadźieia moia, żebym ießcze miał do zdrowia przyść, im daley tym więcey ginie, a na przeećiwko temu iuż czuię, że skażitelne noßę ćiało, i iuż podo-

podobno w krotce zburzony będźie ten namiot ziemskiego mego mieszkania. A wyznać też muszę, że się lękam, gdy na rozstanie swoie poglądam, ktore mi się iuż teraz zdaie bydź nieuchronne i bliskie. Pokaż że mi tedy, zkąd takowa niespokoynośc moia pochodźi, i pomoż mi to źrzodło boiaźni teskliwey zatkać i uspokoić się. Jeżeli dla tego się boię i lękam śmierći, że serce moie ieszcze przywiązane do marnośći tego świata, odwiąż i uwolni ie, przekonaiąc mię, iż tu tylko marnośći. Jeżeli dla krewnych i powinowatych moich, ktorych opuśćić mam, tak sobie utyskuię, pomoż mi te związki przyrodzoney i zbyteczney miłośći rozerwać, i poćiesz mię tą obietnicą łaskawą, iż ty będźiesz ich Przyiaćielem i Oycem. Jeżeli ieszcze sumnienie moie grzechami iakimi obćiążone iest, dla ktorych się sądu sprawiedliwośći twoiey obawiam, oczyść i omyi mię ieszcze teraz doskonale, a upewni mię, iż nieprawośći moie wszystkie iuż są zakryte, i pokoy mam z tobą przez Pana mego Jezusa Chrystusa, tak potym zacznę pragnąć, bydź rozwiązany i bydź z Chrystusem. Osobliwie ty Panie Jezu! Odkupićielu moy! Ktoryś iak prawdźiwy Naywyższy kapłan wszedł do świątnice w niebieskim Jeruzalemie, abyś tam zgotował mieysce dla uczniow swoich, obiaw się w sercu moim, a upewni mię, iż też dla mnie zgotowane iest mieysce. Obiaw mi się iak Zwyćięzca moy nad piekłem i śmierćią, a iżeś też dla mnie odiął bodźiec śmierći, aby mi więcey nie szkodźiła, ale mi się przyiemną bramą stała do onego wiecznego odpoczynienia. Tak się potym lękać nie będę, ale raczey radować, widząc, iż się przybliża odkupienie moie, a wiedząc nieomylnie, iż ponieważ wiarą z tobą złączony iestem, nie umrę na wieki. Niechże iuż zaczynam opuszczać

świat,

świat, i w niebo poglądać, gdźie niewymowne radośći dla mnie zgotowane mię czekaią Pomoż mi, gdy godźina moia ostatnia nadeydźie, to skaźitelne ćiało odłożyć, a Duszę moię wziąwszy do rąk swoich, zaprowadź ią do pocztu wybranych świętych, aż potym w on ostateczny dźień złączywszy śię zaś z ćiałem, nad prochem źiemie stanę, i oczyma memi przemienionemi ćiebie oglądam, i oglądać będę na wieki, Amen.

9.

Modlitwa Chrześćianina, ktorego śię konanie przybliża.

Łaskawy i miłośierny Boże! Poznawam po słabośći moiey, iż iuż pozywasz Duszę moię do wiecznośći i głosem twoim wszechmocnym, ktory śię po wszystkich żyłach moich rozlega, do mnie mowisz: rozprawdom swoy, abowiem umrzesz, a nie zostaniesz żyw. Ponieważ śię tedy śmierć przybliża, przetoż, poki mię ieszcze wszystkie śiły nie opuśćiły, do ćiebie śię ućiekam z modlitwą moią. Naprzod dźiękuię tobie serdecznie za wszystkie dobrodźieystwa, Oycze dobrotliwy! tak ćielesne iako i duchowne. Dźiękuię, iżeś mię łaskawie żywił, aż do tego dnia żywota mego, i rozmaite niebespieczeństwa odemnie oddaliłeś. Dźiękuię, iżeś mię w kośćiele twoim Chrześćiańskim w znaiomośći twoiey wyćwiczył, a poćiesznemi wyrokami i obietnicami rozweselał, ktore i teraz są kochaniem i poćiechą moią, gdy śię iuż Dusza do wiecznośći wybiera. Dźiękuię tobie, Panie Jezu! za naukę twą zbawienną, za krew i sprawiedliwość twoię, ktorąś mię omył, oczyśćił i usprawiedliwił, tak że teraz dla ćiebie i zasługi twoiey wesoło w niebo poyrzeć mogę. Dźiękuię tobie, Duchu święty! iżeś mię poświęcał, ćieszył i odnowiał, a osobliwie

iżeś

iżeś wiarę w Jezusa, Zbawiciela mego we mnie wzbudzał i umocniał, i zapieczętowałeś mię aż na dzień obiawienia Chrystusowego. A teraz miły Boże! ieszcze tobie niektore prośby przednaszam, wysłuchay mię, nie puszczę cię, aż mi pobłogosławisz. Ponieważ iuż umrzeć mam, spoyrzyi litościwym okiem na mię dziecię twoie, a odpuść mi łaskawie, ieżeli się ieszcze iakie grzechy wemnie zatrzymały, gdyż nie chcesz, żeby ktory człowiek zaginął, ale każdy zbawiony był. Niech teraz zasługą i sprawiedliwością Syna twego okryty, i w ranach iego upewniony będę o łasce twoiey. O Panie Jezu Chryste! niechże oczy moie, iuż się ostatni raz zawieraiące, ku tobie obrocone zostaną, pot twoy krwawy niech mię teraz oczyszcza od wszystkiey zmazy ciała i Ducha, niech w rękach twoich zasnę ku żywotowi wiecznemu. Duchu święty! zostań wemnie w sercu moim, a podpieray mię przy cichym wzdychaniu moim; gdy iuż mowić nie mogę, przyczyniay się za mną wzdychaniem niewymownym, sprawniąc teraz we mnie takowe wzdychania, ktoreby mi były naypotrzebnieysze. Ciesz mię, gdy mię iuż oto gorzkości śmierci obstępuią, abym Jezusa Chrystusa mocno się trzymał, i ten boy ostatni za pomocą twoią szczęśliwie dokończył, wiarę zachował, i koronę żywota wiecznego otrzymał. O iedyny Boże! oczekiwam zbawienia twego, albo odkupienia mego, wyrwi mię ze wszelkiego złego, i przenieś mię do krolestwa niebieskiego. Oycze! w ręce twoie polecam Duszę moię, ktorąś od wieczności umiłował. Panie Jezu! tobie oddawam Duszę moię, krwią twoią świętą oczyszczoną. Duchu święty! tobie zlecam Duszę moią, ktorąś odnowił i poświęcił i wiarą zbawienną napełnił. Twoim iestem Panie! i w żywocie i w śmierci, i zostanę twoim aż na wieki, Amen.

10.

Pieśń przy skonaniu Chrześcianina.

Mel. W nayciężßey godzinie moiey.

Panie Boże! iuż wychodzę z żywota mizernego. Dußę do rąk twych przywodzę, iak stworzyciela mego. Oddawam się Oycze! tobie, weźmi zaś dziecię ku sobie do raiu niebieskiego.

2. Pokim żył w teyże niskości, grzechamim ciebie gniewał; A z twey wielkiey łaskawości niewdzięcznie m się naśmiewał. Na to wspominam teskliwie, proßę cię, Panie! gorliwie: Abyś się zaś zmiłował.

3. Na miłosierdziu, Boże! twym Dußa smętna się wspiera, i na Jezusie Zbawcy mym. Niech mię twa moc podpiera, bym twey łaski i miłości nie zgubił z ßatańskiey złości, z ktorą na mię naciera.

4. Chrystusa krwawą ofiarą iestem iuż odkupiony. Na niego poglądam z wiarą, przez niegom uwolniony, iak przez wßechmocnego Pana, od śmierci, piekła, ßatana i mocy ich zbawiony.

5. Z tą pociechą śmiele stoię, ufność mą na niey wspieram. Smierci się więcey nie boię, wesoło się wybieram do Zbawiciela moiego mnie teraz prowadzącego: iuż z radością umieram.

6. Tryumfuię iuż w pewności przeczbym się miał frasować? widząc przed sobą wieczności, gdzie śmierć nie śmie panować; gdzie ze wßemi Chrystowemi wybranemi i świętemi, Będę się mogł radować.

11.

Modlitwa Chrześcianow przy łożu konaiącego stoiących.

O Boże, nieprzebranego miłosierdzia! ktoryś nam przykazał, abyśmy się iedni za drugimi modlili, i obiecałeś, że nas chceß wysłuchać. Oto też i my do ciebie się uciekamy z gorącą modlitwą za tym konaią-

naią

kaiącym społ Chrześcianinem (Oycem, sąśiadem etc.) naszym. Nakłoń ucha twego, a uszysz wołanie nasze, bo my przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twoim, nie dla iakiey naszey sprawiedliwośći, ale dla obfitego miłośierdźia twego. Ach Boże Oycze! zmiłuyże śię nad nim, gdyż iest dźiećięćiem twoim, ktoregoś nie tylko stworzył, aleś go też przy Chrzćie świętym za dźiećię swoie przyiął, oto Syn twoy, ktoregoś umiłował, choruie i iuż kona, odpuść mu wszystkie grzechy, ktore w żywoćie popełnił, a day mu dźiedźictwo w niebie zgotowane. Skroć boleśći iego i gorzkośći śmierći ułatwiay. Weyrzyi na niego, a zmiłuy śię, bo iest nędzny i opuszczony, obacz udręczenie i pracę iego, z ućiskow iego wywiedź go. O Jezu Chryste, Zbawićielu drogi! zmiłuy śię nad tym konaiącym, ktoregoś też krwią swoią naydroższą odkupił, niech teraz ta krew święta woła do Oyca niebieskiego za nim o łaskę i wybawienie, niech dla męki i śmierći twoiey gorzkiey wszystkie strachy śmierći od niego odstąpią, a ty śię mu na poćiechę pokaż, iak wybawićiel mocny i prawdźiwy, ktory go z ostatniego ućisku wybawisz. O Duchu św. umocniay go w wierze zbawienney, day mu świadectwo, że iest dźiećięćiem Bożym, i ćiesz go nadźieią nieomylną żywota wiecznego, aby zbawiennie skonał. O Troyco przenaświętsza! weźmi Duszę iego do rąk twoich, a przenieś ią do radośći wieczney. Potym w on ostateczny dźień wzbudź go zaś, aby dusza z ćiałem złączona ćiebie oglądała twarzą w twarz, i ćiebie chwaliła na wieki! Nas ale wszystkich pobudź do ustawicznego gotowania śię na śmierć. Wszystkich też zasmuconych przez tę śmierć iego poćiesz łaskawie, a bądź Oycem, opiekunem i przyiaćielem ich, aż też i oni według woli

twoiey

twoiey gospodę swoię na tym świećie opuszczą, a do onego miasta niebieskiego śię przemkną, aby śię tam przed tobą witali i społecznie śię radowali. Wysłuchay modlitwę naszę dla miłośierdźia twego wiecznego, Amen.

12.

Modlitwa chorego, gdy zaś do zdrowia przychodzi.

Dobrotliwy i wierny Boże! dobroć i miłośierdźie twoie nie ma konca, bo chociaż krzyż na człowieka dopuszczasz, abyś go pokarał, i do prawdźiwego nawrocenia ku Tobie pobudźił, to go zaś też potym zeymuiesz, gdy śię wykonały zamysły twoie. A gdy ludźie przy zdrowiu i w dobrych dniach zapominaią ćiebie, a potym, gdy ich karzesz choroba, i w ućisku swoim szukaią ćię i wylewaią modlitwy swoie, to ich zaś według niewymownego miłośierdźia wysłuchywasz. Tego też i ia doznałem śię. Wielkie mię były obstąpiły utrapienia, we dnie i w nocy nie maiąc odpoczynku, w chorobie moiey narzekałem i wołałem teskliwie do ćiebie, a ty chociażeś w maluczkim gniewie skrył był maluczko twarz swoię przedemną, przećię zaś w miłośierdźiu wiecznym zlitowałeś śię nademną; Oczy moie podniosłem na gory, zkądby mi pomoc przyszła, a ty nie omieszkałeś, aleś przybył z pomocą łaskawą; wzywałem ćię w dźień utrapienia, a tyś mię wyrwał, abym ćię uwielbił. Przetoż też tobie oddawam powinne dźięki, iżeś tak błogosławił lekarstwom, ktorem używał, iż mi zaś nadźieię do uzdrowienia mego przywracasz a chorobę i boleści odemnie odwracasz, Już mię ogarnęły były boleści śmierći, i zachwyciły mię były śidła śmierći, a gdym wołał do ćiebie, wysłuchałeś mię. O iakże wielkie iest miłośierdźie twoie, iakże prawdźi-

we obietnice: bliſki ieſt Pan wßyſtkim, ktorzy go wzywaią. Obchodziß ſię zemną, iako Oćiec z dziatkami, ktory pokarawßy ie dla nieposłußeńſtwa, łagodnemi zaś słowy do nich mowi. O zapewnie! iak ſię zlituie Oćiec nad dziatkami ſwemi, tak ſię i Ty zmyłuieß temi, nad ktorzy ſię ciebie boią, i ćiebie ßukaią. Za to wßyſtko wyſławiam i wielbię ćię, moy Boże miłośierny! Pomoz mi ale, żebym ten żywot, iakoby znowu darowany, na ſłużbę twoię oddał i poświęćił; wpiß ku temu końcowi głęboko do ſerca mego, ono napomnienie święte: otoś ſię ſtał zdrowym; nie grzeß więcey, aby co gorßego na ćię nie przyßło. Niech tę chorobę, z ktoreyś mię wywiodł, zawße przed oczyma memi mam, abym śmiertelność moię uważał, wßyſtkich grzechow ſię wyſtrzegał, i na śmierć moię uſtawicznie ſię gotował, tak żebym, gdy mię oſtatni raz pozwieß, iuż gotow był wniść do radość wieczney. Wyſłuchay mię, moy Boże! dla Jezuſa Chryſtuſa odkupićiela mego iedynego, Amen.

13 Niektore poćießne wyroki piſma świętego, albo krotkie wzdychania w chorobie i przy ſkonaniu.

Job. 19, 25. Ja wiem, iż Odkupićiel moy żywie, a iż w oſtateczny dźień nad prochem ſtanie. A choć ta ſkora moia roztoczona będźie, przećię w ćiele moim oglądam Boga, ktorego ia ſam oglądam i oczy moie uyrzą go, a nie inny.

Pſalm. 23, 4. Choćbym też chodził w dolinie ćienia śmierći, nie będę ſię bał złego: abowiemeś ty zemną: laſka twoia, i kiy twoy, te mię ćießą.

Pſ. 25, 16-18. Weyrzyże na mię, a zmiłuy ſię nademną: bom ieſt nędzny i opußczony. Utrapienia ſerca mego rozmnożyły ſię: z ućiſkow moich wywiedź mię. Obacz

udrę=

udręczenie moię: a odpuść wßystkie grzechy moie.

Ps. 73, 25. 26. Kogożbym innego miał na niebie? I na ziemi oprocz ciebie w nikim innym upodobania nie mam. Choć ciało moie i serce moie ustanie: iednak Bog iest skałą serca mego, i działem moim na wieki.

Luk. 2, 29. Teraz puszczasz sługę twego Panie, w pokoiu.

Luk. 23, 46. Oycze! w ręce twoie polecam Ducha mego.

Jan 11, 25. Jam iest zmartwychwstanie i żywot: kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyć będzie.

Dziei 7, 59. Panie Jezu! przyimi Ducha moiego.

Filip 1, 23. Pragnę bydź rozwiązany, a bydź z Chrystusem.

2 Tym 4, 7 8. Dobrym boy boiował, bieg em wykonał, wiarę m zachował. Zatym odłożona mi iest korona sprawiedliwości ktorą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i wßystkim ktorzy umiłowali sławne przyście iego.

2 Tym. 4, 18. Wyrwie mię Pan z każdego uczynku złego, i zachowa do krolestwa swego niebieskiego, ktoremu chwała na wieki wiekow, Amen.

Jak. 1, 12. Błogosławiony mąż, ktory znosi pokußenie; bo gdy będzie &c.

1 Piotr. 5, 10. 11. Bog wßelkiey łaski ktory nas powołał do wieczney chwały swoiey w Chrystusie Jezusie, gdy &c.

Obiaw 2, 10. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.

Obiaw. 14, 13. Błogosławieni są odtąd umarli, ktorzy w Panu umieraią. Zaprawdę mowi im Duch, aby odpoczywali, od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi.

1947.
Modlitewnik ten pochodzi od
Zagóry rolnika na
Brzezówce.